Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401093

Nr. 262. Niedziela dnia 16 Listopada 1924 r. Rok XXXI.

W dzisiejszym numerze:

Rekonstrukcja jeszcze nie przeprowadzona (artykuł wstępny).
St. D.: Millerand przeciw Herriotowi.
Brednie p. Czapińskiego o „klerykaliźmie".
Ucisk Polaków na Łotwie.
Witr.: Reymont — laureat Nobla.
Nagana ministra dla Związku N. S. P.
O pogłębienie myśli katolicko-społecznej.
E. G.: Ze śląskich Beskidów.
Z literatury katolickiej.
Rozbudowa Zakładu wych. dla sierót.
Nietakt p. komisarza Wawrauscha.
Jeszcze o zapełnieniu cmentarza.
Śmiertelność w Krakowie w cyfrach.

Poseł Chaciński nie przyjął teki spraw wewn.
Jak był zorganizowany napad pod Leśną.
Polsko-węgierska uroczystość w Bułgarji.
Zgon Morel'a.
Strzelanina w parlamencie meksykańskim.
Ks. Okoń wydany sądom.
Rewizja rozporządzeń w sprawie procentów bankowych.
Starcia czarnogórców z muzułmanami.
Zwolennicy udziału Niemiec w Radzie Ligi Narodów.

Rekonstrukcja jeszcze nie przeprowadzona.

P. prez. Grabski chciał obecnie powtórzyć swą przedwakacyjną próbę wciągnięcia do gabinetu, w zasadzie pozaparlamentarnego, dwóch wybitnych polityków sejmowych: jednego z prawicy, a drugiego z lewicy. Przed wakacjami kandydatami byli pp. Thugutt i St. Grabski, obecnie zaś pp. Thugutt i Chaciński. Obie próby się nie udały. Jeśli dzisiaj p. Thugutt wejdzie do rządu, to będzie to niewątpliwie przechyleniem już i tak zachwianej przez poprzednie rekonstrukcje równowagi politycznej rządu na lewo, ale nie będzie nawet częściowem jego sparlamentaryzowaniem. Pan Thugutt bowiem nie reprezentuje żadnej partji.

P. Grabski szuka przeto innych ludzi do swego gabinetu. Szuka ich zapewne wśród nieparlamentarzystów i to będzie najlepszem wyjściem z sytuacji. Dotychczasowy rząd pana Grabskiego był pozaparlamentarnym, gdyż większości sejmowej dla stworzenia parlamentarnego rządu nie było. Czy taka większość obecnie powstała przez dymisję ministrów Huebnera, Wyganowskiego i Darowskiego? Oczywiście nie. Czy może powstać przez wciągnięcie dwóch lub czterech polityków sejmowych do gabinetu? Oczywiście także nie. I czy nie jest ułudną nadzieja, że pp. Thugutt i Chaciński wzmocniliby sytuację rządu wobec Sejmu? Przecież taka ułamkowa parlamentaryzacja tylko zaostrzyłaby opozycję tych stronnictw, które p. Grabski nie obdzielił tekami! Co więcej, niektóre stronnictwa lewicowe, którym byłoby niewygodnie uprawiać opozycję wobec rządu jako-tako „fachowego", znalazłyby w osobach dwóch politycznych ministrów upragniony protekst do kampanji przeciw całemu rządowi. P. Grabski najlepiej więc zrobi, jeśli na miejsce dymisjonowanych ministrów zamianuje trzech fachowców z poza Sejmu, działając przytem — rzecz prosta — w ścisłym kontakcie ze stronnictwami sejmowemi i zasięgając ich zdania, czy jego kandydaci nie są dla nich personae ingratae. W ten sposób skompletowany gabinet nie będzie nigdy pewnym jutra, to prawda. Nie będzie mógł inicjować śmiałych reform, to również prawda. Będzie mógł jednak liczyć na poparcie Sejmu w sprawach konieczności państwowych, zwłaszcza zaś w zakresie sanacji skarbowej.

Nieudanie się koncepcji premjera jest również korzystnem dla Chrześ. Demokracji. Nie mamy nic przeciw utworzeniu większości centrowo-lewicowej, od Ch. D. na lewo. Ale trudność polega właśnie na tem, że jak centropra-

wu tak i centrolewu w naszym rozbitym Sejmie zorganizować nie można. Wejście p. Chacińskiego do rządu wcaleby centrolewu nie stworzyło, ale zrzuciłoby jedynie nadmierną odpowiedzialność za politykę rządu na klub Chrześć. Demokracji i to tylko na ten klub jeden, bo żaden inny nie byłby w rządzie tak wybitnie reprezentowany. Lewica zwalczałaby p. Chacińskiego napewno ostrzej, niż urzędnika p. Huebnera. Centrolew może powstać jedynie przez porozumienie stronnictw centrum i lewicy, — porozumienie ustalające wspólny program rządzenia i zawieszający walkę międzypartyjną między temi stronnictwami. O tem obecnie niema mowy...

Chrześć. Demokracja jest stronnictwem młodem i żywotnem. Posiada wielką przyszłość, jest rezerwą państwa. Jej polityka nie powinna budować wiele na obecnym Sejmie. Nie powinna się angażować w eksperymenty ryzykowne. Jej zadaniem jest tworzyć już Sejm nowy. Tworzyć go zaś może przez opracowanie nowej ordynacji sejmowej, przez pogłębianie swego programu i rozszerzanie ram organizacyjnych. Przyczyna naszej choroby: rozbicie Sejmu, nie da się usunąć, będziemy więc jeszcze przez czas pewien chorować na słabość rządu. Myślmy o gruntownem lekarstwie, a nie o zażegnywaniu choroby. Prasa pisze o rzekomych „intrygach" p. Korfantego. Gdybyż to można było przez intrygę stworzyć większość sejmową! Nie usunie jej ani p. Korfanty, ani p. Grabski. Usunie ją dopiero chirurg. Będzie nim wyborca...

Nowe rozporządzenie waloryzacyjne.

Uzupełnienie dotychczasowych przepisów. — Waloryzacja zobowiązań państwowych i obligacyj komunalnych.

Pisma warszawskie donoszą, że Ministerstwo skarbu przystępuje do opracowania nowego rozporządzenia waloryzacyjnego. Niezależnie od uzupełnienia dotychczas obowiązujących przepisów waloryzacyjnych, nowy projekt uwzględniać będzie waloryzację zobowiązań publiczno-prawnych, wynikających z działalności publicznej państwa i ciał samorządowych, oraz waloryzacji papierów wartościowych, gwarantowanych przez państwo, wreszcie waloryzacji obligacyj i długów komunalnych.

ZLIKWIDOWANIE INCYDENTU W SPRAWIE AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Minister spraw zagranicznych nadesłał list do Prezydjum sejmu, domagający się, ażeby posłowie wyjeżdżający do centrów emigracyjnych porozumiewali się z ministerstwem spraw zagranicznych, a na miejscu z poselstwami i konsulatami.

W sprawie ustawy o Akademji Sztuk Pięknych konwent polecił p. Marszałkowi uzyskać upoważnienie od sejmu dla stwierdzenia faktu, że przedmiot, o który chodzi w ustawie, przestał być aktualnym. Jak wiadomo bowiem, Akademja Sztuk Pięknych cieszy się już prawami szkół wyższych.

RZĄD OBSTAJE PRZY SWYM PROJEKCIE organizacji władz wojskowych.

Warszawa. (PAT.) Onegdaj odbyła się konferencja min. Sikorskiego z przewodniczącym sejmowej komisji wojskowej posłem Mączyńskim. Między innemi omówiono rządowy projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, który to projekt został wniesiony do Sejmu i który rząd nadal podtrzymuje. Ustalono, że rozpatrzenie projektu przez wojskową komisję nastąpi z końcem b. m. Na konferencji przewidziano możliwość zaproszenia w czasie dyskusji nad projektem ustawy również osób stojących poza rządem i sejmem.

REWIZJA ROZPORZĄDZEŃ W SPRAWIE PROCENTÓW BANKOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Banki posiadają jak wiadomo, prawo oprócz 2% miesięcznie pobierać tytułem zwrotu własnych kosztów, 12% rocznie aż do odwołania. Ponieważ się okazuje, że niektóre banki korzystały zbyt szeroko z tego uprawnienia, rząd ma zamiar cofnąć swe rozporządzenie co do 12% rocznie, pozostawiając bankom możność zaliczania pewnych rzeczywistych kosztów, jak porto i stemple.

Pos. Chaciński nie przyjął teki spraw wewnętrznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa obsadzenia tek wakujących w gabinecie Grabskiego nie jest jeszcze rozwiązana. Zrana premjer Grabski odbył konferencję z posłem Thuguttem, która dała wyniki pomyślne. P. Thugutt zgodził się na wstąpienie do gabinetu i nie jest wykluczonem, że obejmie stanowisko wicepremjera. Według pogłosek, rezerwuje on dla siebie sprawy we województwach wschodnich i sprawy mniejszości narodowych. Następnie udał się premjer Grabski do Belwederu na dłuższą konferencję z P. Prezydentem Rzeczypospolitej. W ciągu południa premjer Grabski i dyrektor departamentu Kauzik sondowali opinję poszczególnych klubów. Kursowały najrozmaitsze pogłoski.

Główny szkopuł stanowi teka ministra spraw wewnętrznych, albowiem pos. Chaciński (Chrz. Dem.) na konferencji czwartkowej z premjerem Grabskim odmówił przyjęcia tej teki, zgodnie z opinją Klubu Chrześc. Dem. W piątek w południe zebrała się komisja parlamentarna Klubu Chrz. Dem., na której pos. Chaciński złożył sprawozdanie ze sytuacji.

„Rzeczpospolita" donosi, że Piastowcy nie mają zamiaru wysłać swoich mężów zaufania do gabinetu. Ponieważ konwent seniorów ustalił, że w przyszłym tygodniu będą się toczyć jedynie obrady komisyjne, podczas gdy obrady Izby będą dopiero od wtorku za tydzień, przeto panuje przekonanie, że po dzisiejszym wyjeździe posłów nominacja ministra spraw wewnętrznych w niedzielę albo w poniedziałek zrana zostanie podpisana.

Jak był zorganizowany napad pod Leśną.

Nowogródek. (PAT) Szczegóły napadu na pociąg pomiędzy stacjami Domanowo a Leśną przedstawiają się według przeprowadzonych dochodzeń urzędowych, jak następuje:

Banda, która obrabowała pociąg osobowy dnia 3 b. m. pomiędzy stacjami Domanowo a Leśną, **liczyła 80 ludzi, z pośród których 50 rekrutowało się z miejscowej ludności, a 30 przyszło z za kordonu.** Na czele bandy stał niejaki Muchin, mieszkaniec Sowdepji w powiecie ihumeńskim. Organizatorowie tej bandy tworzyli jaczejki, agitując wśród ludności miejscowej. Łączność pomiędzy członkami bandy a jej herszlem Muchinem utrzymywana była przy pomocy łącznika, który co pewien czas udawał się do Sowdepji, gdzie od Muchina otrzymywał instrukcje, jak również broń i amunicję.

Tydzień przed napadem łącznik bandy Muchina przyniósł dla członków bandy rozkaz napadu dnia 3 b. m. na pociąg, dążący z Domanowa do Leśnej. Przyniósł on również ze sobą dokładny plan napadu, jak również i instrukcje. W myśl tej instrukcji, członkowie bandy zebrali się w nocy z 1 na 2 b. m. w lasach pomiędzy Domanowem a Leśną, **gdzie już na nich oczekiwali bandyci z za kordonu.**

W niedzielę o godz. 8 rano już cała banda w sile 80 ludzi była zmobilizowana i zapadła w lasach, dopiero w nocy przed dniem krytycznym podeszła ona do miejsca napadu, gdzie w nocy opanowała służbę kolejową, a rano o godz. 8 dokonała napadu.

Napadem kierował sam herszt bandy Muchin, nazywany przez członków bandy kapitanem, a **ubrany w mundur oficera wojsk polskich.**

Banda posiadała cztery karabiny maszynowe. Przed dokonaniem napadu podzielona została na dwa oddziały. Jeden oddział zaatakował pociąg, drugi pozostał w lesie po obu stronach toru, jako rezerwa na wypadek oporu z pociągu. Oddział atakujący podzielony został na grupy składające się z trzech lub czterech bandytów, którzy **momentalnie opanowali wszystkie wagony pociągu.**

Po dokonaniu rabunku Muchin cofnął pociąg o trzy kilometry w tył, gdzie oczekiwało 5 podwód, na które bandyci naładowali zrabowane rzeczy. Podwody te pod eskortą 15 bandytów odeszły w kierunku Łunińca i Bobrujska, reszta bandy w szyku bojowym rozpoczęła odwrót ku granicy sowieckiej.

Odwrót jednak nie udał się pościg przeprowadzony przy pomocy policji zmusił bandę do porzucenia części łupu, oraz do podzielenia się na drobne oddziały.

Ujęcie sprawców napadu na pociąg

We wsi Czawłowska obok Siniawka w powiecie nieświeskim został ujęty herszt bandy Dyonizy Zdańko, który się przyznał do zabicia policjanta i innego jeszcze mordu w czasie napadu na pociąg pod Leśną. Zarządzona niezwłocznie przez prowadzącego dochodzenia delegata ministerstwa spraw wewn. inspektora Snarskiego obława, przeprowadzona na podstawie zeznań herszta, przy pomocy policji i wojska, doprowadziła do ujęcia innych członków tej bandy, z bronią w ręku, w okolicy Siniawka ukrywających się. Wszyscy oni przyznali się do napadu na pociąg i zostali oddani pod sąd doraźny.

Polsko-węgierska uroczystość w Bułgarji.

W ROCZNICĘ ZGONU KRÓLA WARNEŃCZYKA.

Sofia. (PAT.) Dnia 10 bm. **w rocznicę zgonu króla Polski i Węgier Władysława Warneńczyka odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia pamiątkowego na mogile króla.** Na uroczystości obecni byli: **przedstawiciel króla Borysa, członkowie rządu, członkowie konsulatu polskiego i węgierskiego, delegacje polskie i węgierskie i t. d.**

Po dokonanem przez duchowieństwo poświęceniu kamienia i po przemówieniu przedstawiciela króla, **pułkownika Solarowa,** komendanta garnizonu, **wojska oddały honory, a muzyka odegrała hymn żałobny.** Poseł polski **Grabowski** i poseł węgierski **Babryk** oddali pomnik opiece miasta Warny, towarzystwu archeologicznemu i włościaństwu wsi Władysławowa. Obaj posłowie wygłosili do wielotysięcznych tłumów przemówienia, wznosząc **okrzyki na cześć Bułgarji i króla Borysa.** Przedstawiciele rządu bułgarskiego dziękowali posłom za pamiątkowy dar, wznosząc **okrzyki na cześć Polski i jej Prezydenta.**

Przemawiali ponadto przedstawiciele rządu, okręgu, miasta, towarzystwa archeologicznego, kolonji polskiej i młodzieży. Muzyka odegrała **hymny: polski, węgierski i bułgarski,** tłumy wznosiły okrzyki na cześć króla Władysława i Polski. **Wojsko defilowało przed mogiłą.** Wśród ludności rozdzielano **broszury o królu Warneńczyku, o Polsce, o Kościuszce, Sienkiewiczu i Mickiewiczu.**

Po uroczystości mieszkańcy Władysławowa zaprosili biorących udział w uroczystości przedstawicieli i delegatów. Po południu **zwiedzono muzeum króla Warneńczyka.** Wieczorem odbył się bankiet, na którym wzniesiono wiele toastów na cześć Polski, Węgier i Bułgarji, posła Grabowskiego, oraz **współpracy i zbliżenia obu narodów.**

Ks. Okoń wydany sądom.

Warszawa. (Telef. wł.). Obrady sejmowe zawierały cały szereg kwestyj bezspornych, dlatego toczyły się w zupełnym spokoju. Większe ożywienie wywołało jedynie wydanie posłów, między którymi postanowiono za pewną sprawę wydać **posła Okonia 128 głosami przeciwko 117.**

GMACH DLA POSŁÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Konwent seniorów uchwalił odbyć następne posiedzenie **dopiero 23-go b. m.** Upoważniono posła **Moraczewskiego (P. P. S.)** do podjęcia akcji w sprawie budowy gmachu dla posłów przy pomocy funduszów P. K. O.

Z dnia politycznego.

Brednie p. Czapińskiego o „klerykaliźmie".

Osławiony „osobisty wróg Pana Boga" Czapiński wygłosił świeżo znów we Lwowie „odczyt" o „klerykaliźmie", którego streszczenie podaje lwowski „Dziennik ludowy". Rzadko gdzie można spotkać taki obfity stek kłamstw, przekręceń tendencyjnych, co w „odczytach o klerykaliźmie" p. Czapińskiego, z któremi p. Czapiński obwozi się po całej prawie Polsce! A są one tak widoczne, że wystarczy je poprostu zacytować, by kłamstwa stanęły w całej ohydzie. Ot np. mówił we Lwowie p. Czapiński:

„Na zjeździe katolickim po zjednoczeniu się Polski uchwalono rezolucje, w których postanowiono. że w Polsce kler ma być niezależny od państwa natomiast państwo winno być zależnem od kleru".

„Zjazd"? — Gdzie, — jaki? P. Czapiński jest ostrożny! Woli mówić ogólnie o „zjeździe po zjednoczeniu się Polski", bo inaczej kłamstwo byłoby niemożliwe!

Albo drugi „passus":

„Przechodząc do ruchu robotniczego i stanowiska kleru wobec tego ruchu, prelegent ograniczył się do zacytowania treści z encykliki Leona XIII (owego patrona Chadecji), z Rerum novarum, gdzie Papież dowodził, że **trudno, by to, co stoi u dołu, dostało się na szczyt**, jak również. by góra się zniżyła do podstaw budowy. **Kapitalista — wedle encykliki — musi każdy żyć odpowiednio do reprezentowanego stanowiska, a co mu zbywa, może dać biednym**".

Podziwiać ostrożność p. Czapińskiego! Tam powiedział — „zjazd katolicki po zjednoczeniu się Polski", tu zaś: „ograniczył się (!) do zacytowania treści" z encykliki Leona XIII. To „ograniczenie się" do podania tylko „treści" encykliki było mu potrzebnem, by mógł Leonowi XIII przypisać zdanie, że „każdy kapitalista musi żyć odpowiednio do reprezentowanego stanowiska"

Jak to nazwać? Cynizm. gruboskórność, kpiny ze słuchaczów. — za mało! Zboczenie moralne, sadyzm w zwalczaniu katolicyzmu!

Dodać także należy że p. Czapiński w swoim „odczycie" nie pominął „klerykalizmu żydowskiego". Czyni to od czasu, kiedy mu w Krakowie podczas podobnego „odczytu" zwrócono uwagę. że mówi tylko o katolickim „klerykaliźmie". kiedy jest także i klerykalizm żydowski. Odtąd pan Czapiński zawsze przy końcu „odczytu" mówi i o żydowskich klerykałach. Ale jak? W pięciu wierszach „wspomniał" we Lwowie o chejremach, mikrach (może „mykwach") i „zaapelował" do żydów o walkę z tymi objawami klerykalizmu, gdy natomiast rzecz o „klerykaliźmie katolickim" liczy jakie 100—130 wierszy! Ta nierówna miarka najlepiej charakteryzuje mowcę!

Żydowski arbiter „demokratyzmu".

W Poznaniu zaczął wychodzić dziennik p. t. „Głos poznański". Z pierwszych numerów stwierdzić można jedynie ubóstwo treści, niedołęstwo w formie i nieśmiało wychylające głowę żydofilstwo. To ostatnie nie jest dziwnem, jeśli przypomnimy, o czem niedawno pisał syjonistyczny „Nasz Przegląd", że — pismo to powstanie swoje zawdzięcza kapitałom żydowskim. I również nikogo nie będzie dziwiła radość „Naprzodu" z pojawienia się „Głosu poznańskiego". Dla organu PPS. pismo utrzymywane przez żydów musi być „demokratycznem". jak je wczorajszy „Naprzód" określa. Wiadomo bowiem, że socjalizm „prawdziwego demokratyzmu" uczy się u żydów, którym z tego powodu powierza w swej partji najbardziej wpływowe stanowiska: Perl, Diamand, Liebermann, Posner i in.

Założenie „Głosu poznańskiego" jest próbą mającą na celu złamanie oporu, jaki Wielkopolska stawia żydowskiej inwazji. Jedynie w Wielkopolsce istnieje jeszcze silne kupiectwo polskie, a Poznań liczy 94% polskiej ludności. Założenie dziennika żydowskiego w Poznaniu świadczy. że atak Izraela na zachodnią dzielnicę Polski prowadzony będzie ze wzmożoną siłą...

Millerand przeciw Herriotowi.

Umiarkowane i narodowe koła francuskie po pół-rocznej obserwacji działalności rządu p. Herriota nabrały przekonania, że przyszedł czas na akcję czynną. Powstała, jak to już donosiliśmy, Liga republikańsko-narodowa, mająca być federacją (nie nową partją) wszystkich żywiołów niezadowolonych z polityki lewicowej obecnego rządu. W odezwie wydanej do społeczeństwa potępiono stanowisko Herriota w czasie konferencji londyńskiej, a odnośnie do rezultatów genewskich powiedziano, że „Francja przyjęła zobowiązania, które mogą zagrozić jej bezpieczeństwu". Odezwa następnie przypomina. że w ślad za poczynaniami Herriota idą same gospodarcze klęski: nieustabilizowanie franka, zachwianie budżetu, spadek renty francuskiej. Kończy się zaś wezwaniem do walki z „demagogją anarchją i rewolucją", ku którym zmierza obecny rząd! Odezwę podpisali: Millerand, Emil Bourgeois, b. min. Marsal, pos. Isaac. b. min. Maginot i inni. Charakterystycznem jest, że podpisu nie dał Poincare. co się tłumaczy dawnem jego nieporozumieniem z Millerandem. faktycznym twórcą i duszą Ligi. Zresztą grupa senacka, do której należy Poincare, „Unja republikańska" wydała własną odezwę, w której z naciskiem wypowiada się przeciw dyktaturze zarówno zbiorowej, jak i indywidualnej.

Do Ligi nie należą również katolicy Odpycha ich od niej deklaracja Ligi. podkreślająca potrzebę zachowania „praw świeckich". Stworzyli natomiast własną **„federację narodowo katolicką"** pod przewodnictwem gen. Castelnau. Równocześnie z odezwą Ligi ukazała się odezwa „federacji katolickiej", wzywająca wszystkie katolickie organizacje do porozumienia się celem obrony zagrożonych przez rząd interesów katolickich. Federacja nie ma być partją polityczną! Nie ma być także nową organizacją, ale tylko skupieniem już istniejących! W jej ramach wszystkie organizacje (od społecznych do sportowych i dobroczynnych) zachowają swoją autonomję, złączone razem dla przeciwstawienia się zakusom masonerji. Nie trzeba dodawać, że bodźcem do stworzenia federacji było nieugięte stanowisko katolickiej Alzacji w stosunku do zamachów na wolność religijną ze strony rządu Herriota. W końcu zaznaczyć trzeba. że federacja nie nawiązała żadnych stosunków z rojalistycznym obozem „L'Action française". Uznać w tem należy roztropne posunięcie organizatorów, którzy nie chcą ponawiać błędów, popełnionych przez obóz katolicki Francji po r. 1890, kiedy jego znaczna część połączyła obronę katolicyzmu z walką przeciw republice.

Obóz Herriota nie ukrywa swego niezadowolenia z organizowania się opozycji. Dał mu wyraz min. Albert w swej niefortunnej mowie w Valence, próbując zdyskredytować akcję katolików jako — „robotę jezuicką". Z osądzeniem szans powodzenia obydwu organizacyj należy zaczekać, aż się wypowie opinja francuska. tak podzielona w poglądach na zadania polityki państwowej. St. D.

Ucisk Polaków na Łotwie.

Pociągnięcie do odpowiedzialności jedynego posła polskiego w sejmie łotewskim. — Radykalne przemianowanie Polaków na Białorusinów. — Interpelacja posła polskiego w sejmie łotewskim.

Prasa ryska donosi, że poseł Wierzbicki, jedyny przedstawiciel Polaków w sejmie łotewskim, został pociągnięty do odpowiedzialności za zbrodnię stanu. Powodem tego stały się wystąpienia posła przeciw nadużyciom administracji łotewskiej w jednym z granicznych powiatów Łotwy, powiecie łukszstańskim.

Krótka ta wzmianka wymaga pewnego komentarza. Powodem wystąpienia p. Wierzbickiego na terenie sejmowym stało się arbitralne i samowolne traktowanie Polaków przez władze łotewskie we wspomnianym powiecie. Tamtejszy bowiem „kacyk" Praulin postanowił radykalnie pozbyć się w swym powiecie Polaków, robiąc z nich poprostu Białorusinów, przy rejestracji dowodów osobistych. To bezprawie wychodzi tem jaskrawiej, że potraktowano w ten sposób ludzi, którzy **już zapisani byli jako Polacy**. Od protestującego zażądano dowodów, wiedząc jednak z góry, że będzie o nie trudno, a świadków nie dopuszczono. Wskutek tego w wielu wypadkach doszło do takich absurdów. że w jednej rodzinie część członków uznano za Polaków, a część za Białorusinów. Na protesty ludności władze miejscowe znalazły radykalną odpowiedź: określenie narodowości należy do nas: Sprawą tą zajął się p. Wierzbicki i wniósł interpelację w sejmie. Wywiązała się więc interesująca dyskusja, w której wyszły na jaw „motywy" działalności władz łukszstańskich.

Reymont — laureat Nobla.

Depesze ze Sztokholmu przyniosły wiadomość, że Władysław Stanisław Reymont otrzymał nagrodę Nobla za rok 1924. Wieść tę przyjmie cała Polska z największą radością. Nagroda Nobla bowiem — to nietylko odznaczenie jednostki w uznaniu jej zasług dla literatury. czy nauki, ale zarazem wyróżnienie całego narodu na terenie światowym i podkreślenie zaszczytne wysokości tej kultury, która potrafiła wydać twórcę miary najwyższej.

Wład. St. Reymont należy do plejady najznakomitszych naszych pisarzy. Trzeba zaznaczyć. że prawie wszystkie dzieła jego tłumaczono na języki obce, chociaż niektóre z nich, jak n. p. „Chłopi" w tłumaczeniu tracą bardzo wiele ze swej siły i piękności. Reymont otrzymał jednak nagrodę Nobla właśnie za „Chłopów", bezwarunkowo najlepsze swoje dzieło.

Oprócz tej najwspanialszej epopei chłopa polskiego, jest Reymont autorem szeregu powieści. z których każda porusza jakieś doniosłe zagadnienie. W pierwszej powieści p. t. „Komedjantka" i dalszym jej ciągu p. t. „Fermenty" zastanawiał się znakomity pisarz nad przebiegiem zdarzeń wewnętrznych. które w ustawicznym pragmatyźmie tworzą z duszy człowieka żywą Golgotę, aż człowieka tego zmanierują pod swój kanon. W „Ziemi obiecanej" charakteryzuje życie w wielkiem centrum przemysłowem, w Łodzi, życie przesiąknięte specjalną gorączką i wpatrzone w cel swój i przystań: pieniądz. W „Wampirze" daje wstrząsający obraz życia spirytystów, w „Ziemi Chełmińskiej" przedstawia martyrologję unitów-Polaków, w mnóstwie nowel porusza najrozmaitsze zagadnienia, wracając bardzo często do malowania duszy chłopskiej, n. p. w „Sprawiedliwie", w „Pielgrzymce do Jasnej Góry" i t. d. Tworzy także powieść historyczną, pisząc trylogję „Rok 1794", ostatnio zaś, po pobycie w Ameryce, daje świetne fotografje tamtejszej Polonji w „Księżniczce".

Reymont ma dwie zalety, dzięki którym jego powieści żyją i tak silnie przemawiają: jest poetą i malarzem. Dlatego rozumie tak dobrze, tak wnikliwie odczuwa i tak łagodnie przebacza tym ludziom. których wziął za bohaterów swych powieści. Dlatego też tak plastycznie. tak jasno i dobitnie rysuje ich portrety. Powieści Reymonta, pisane stylem pięknym a łatwym. nie przeciążonym ani zbytnią kwiecistością. ani zbytnim pogłębianiem rozumowem, czytamy z sympatyczną łatwością, która pozwala nam zagłębiać się zato uważniej w podkład psychologiczny utworu. Reymont w swych dziełach jest najzupełniej i bez żadnych zastrzeżeń szczerym. Gdy wygłasza, najczęściej między linjami lub zlekka, po berentowsku, przez usta specjalnie skreowanych bohaterów, pewne zasady, czy poglądy, wiemy napewno, że sam tak sądzi i że ten sąd swój oparł na długiem przemyślaniu.

Musimy stwierdzić otwarcie, że literaturę naszą traktuje zagranica po macoszemu. Raczej znaną jest nasza plastyka a zwłaszcza muzyka przez mistrzów takich, jak Chopin, lub współcześni Karol Szymanowski. Nagroda Nobla przyznana Reymontowi, stwierdza wielką dozę życzliwości dla Polski i dobrej woli ze strony tych, którzy Reymonta do niej przedstawili i jego kandydaturę potrzymywali. Musimy z ręką na sercu wyznać, że myśmy nic nie czynili, by propagandę Reymonta jako kandydata do tej nagrody postawić na odpowiednim poziomie.

Reymont to trzeci nasz rodak, odznaczony na horyzoncie światowym nagrodą Nobla. Pierwszym był Henryk Sienkiewicz, którego ostatni przejazd przez Europę w powrocie do Ojczyzny był sprawdzianem najwidoczniejszym, że należy do tych nielicznych naszych wielkich, co są znani w Europie i żyją w niej w odpowiedniej atmosferze. Drugą

Mianowicie wspomniany Praulin tłumacząc się przed rządem ze swego postępowania, wskazywał na takie przykłady, jak spotykanie w aktach nazwiska „Wanagorski", co zdaniem jego stanowiło przeróbkę pospolitego nazwiska łotewskiego Wanag. Faktycznie jednak zmian nazwisk dokonywano przeważnie w XIX wieku, gdy tymczasem od 150 lat Polacy nie sprawowali żadnej władzy w Latgalji, nie mogli więc żadnej w tym kierunku wywierać presji. Nie chodzi zresztą o nazwisko, lecz o to, czy dana osoba uważa się za Polaka. To też rzekome motywy postępowania Praulina nie wytrzymują krytyki z punktu widzenia praworządności.

Mimo, dość silnej opozycji przeciw wnioskowi, **sejm uchwalił interpelację p. Wierzbickiego.**

Ostatni głos w całej tej sprawie przysługiwał jednak rządowi, który miał wyjaśnić, czy zarządzenia urzędników kresowych w stosunku do ludności polskiej są zgodne z jego linją polityczną, czy podytkowane zostały raczej zbytnią gorliwością.

Przytoczony na początku tych uwag komunikat o pociągnięciu do odpowiedzialności p. Wierzbickiego mówi całkiem wyraźnie, jak rząd łotewski zapatruje się na postępowanie swoich władz. Innemi słowy, carskie metody swego urzędnika Praulina uznał za swoje, skoro obrońcę uciśnionej ludności polskiej oskarża o zbrodnię stanu.

Jakkolwiek niewiadomo dotychczas, jakie stanowisko zajął rząd łotewski, jednak przytoczony na wstępie komunikat mówi wyraźnie, jak rząd zapatruje się na postępowanie swych władz. Innemi słowy, uznał on carskie metody swego urzędnika za całkiem legalne, a broniącego ludność polską, posła, oskarżył o zbrodnię stanu! Czy trzeba wyraźniejszego komentarza?

Nagana ministra dla Związku Nauczycielstwa S. P.

Wyjaśnienie chrześć.-narod. organizacji nauczycielskiej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu odezwy p. Ministra W. R. i O. P., ogłoszonej publicznie w „Monitorze", potępiającej więcej jak nietaktowne zachowanie się prezydjum i członków Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, jako delegatów Zjazdu tej organizacji nauczycielskiej, — pojawił się cały szereg artykułów, wywołujących wrażenie, iż nagana odnosi się do całego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Ponieważ takiem niesłusznem przedstawianiem faktu wyrządza się nietylko krzywdę ogółowi nauczycielskiemu, lecz wprowadza się w błąd opinję społeczną, co do istotnie winnych, — Zarząd Główny Stow. Chrześć. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych na posiedzeniu w dniu 9 listopada b. r. uchwalił **jednomyślnie zaprotestować przeciwko uogólnianiu zarzutów za czyny jednego tylko odłamu nauczycielstwa, skupionego w Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych**, oraz podać do publicznej wiadomości następujące wyjaśnienie:

Nauczycielstwo szkół powszechnych całej Polski zrzeszone jest w 2 organizacjach zawodowych a to: „Stowarzyszenie Chrześć. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych" i „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych".

Organem zawodowym Stow. jest „Nauczyciel Polski", organem Związku jest „Głos Nauczycielski".

Związek N. S. P. reprezentuje **kierunek lewicowo-radykalny** i skupia przeważnie nauczycielstwo o tym kierunku zapatrywania, oraz pewną część nauczycielstwa wprawdzie o odmiennych poglądach, lecz należącą jednak do niego ze względów źle zrozumiałej solidarności.

Stowarzyszenie, liczące obecnie **przeszło 15.000 członków**, jest organizacją apolityczną i skupia nauczycielstwo szkół powszechnych, stojące wyraźnie na gruncie narodowym i zasadach etyki chrześcijańskiej, na jakich opierać się winna szkoła i wychowanie młodzieży w Polsce.

Trzeba wreszcie stwierdzić, że znaczna część nauczycielstwa nie należy dotąd jeszcze do żadnej ze wspomnianych organizacyj zawodowych.

Zarzut więc — uczyniony we wspomnianej na wstępie odezwie p. Ministra Oświaty — **odnosi się przeto jedynie i wyłącznie do uczestników Zjazdu Związku N. S. P.**

Podkreślić należy także, że kierownikami tego Związku są posłowie i senatorowie z klubu Wyzwolenia i P. P. S.

Zarzut ten więc nie może żadną miarą dotyczyć ogółu nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych, które ani z zachowaniem się uczestników Zjazdu, ani z powziętemi tamże uchwałami nie ma nic wspólnego, ani też za nie nie może brać odpowiedzialności. Wyraz temu dał Zarząd Główny Stowarzyszenia w osobnej notatce, ogłoszonej bezpośrednio na wiadomość o zachowaniu się uczestników Zjazdu — tak w prasie codziennej, jakoteż w organie swoim „Nauczycielu Polskim" przed ukazaniem się odezwy p. Ministra Oświaty.

W końcu zaznaczamy, że obciążanie odpowiedzialnością całego nauczycielstwa za zachowanie się Związku, czyni temu nauczycielstwu krzywdę moralną tem bardziej, że polskie nauczycielstwo szkół powszechnych ofiarną swoją pracą zawodową, jak niemniej wybitną pracą społeczną na gruncie narodowym złożyło niejednokrotnie dowody wysokiego zrozumienia swoich obowiązków zawodowych i obywatelskich.

Warszawa, dnia 9 listopada 1924 r.

Prezes Zarządu Głównego: **Stanisław Glapiński.**
Sekretarz Generalny: **Konstanty Synowiec.**

z rzędu odznaczoną noblowską nagrodą z Polski jest M. Curie-Skłodowska (za odkrycie naukowe). Na polu więc odznaczeń literackich stoi Reymont zaraz po Sienkiewiczu. Nasuwa się tu refleksja: Sienkiewicz dostał tę nagrodę za „Quo vadis", a więc dzieło poruszające temat o znaczeniu powszechnem, podczas gdy Reymont otrzymał je za „Chłopów", rzecz ściśle polską.

Współkandydatami Reymonta byli pisarze takiej miary, jak Tomasz Mann, Thomas Hardy, Blasco Ibanez i Maksym Gorkij. Temwięcej cieszyć się nam należy, że nagroda tegoroczna przypadła naszemu kandydatowi.

Może po tem ogólnoświatowem uznaniu zainteresowanie zagranicy naszą literaturą stanie się żywszem, niż dotąd. A może i wśród nas powołane czynniki zajmą się wydatniejszą propagandą w tym kierunku. Pamiętajmy o tem, że posiadamy oprócz Reymonta pisarzy tak wybitnych, jak Żeromski, który jest kompletnie nieznanym zagranicą. Znajomość naszej kultury i kwiatów literackich na jej glebie wyrosłych może nam więcej przynieść korzyści na forum świata, niż najkosztowniejsza propaganda prasowa i zapewnić niejeden sukces polityczny...

Witr.

O pogłębienie myśli katolicko-społecznej.

Zebrania dyskusyjne Ch. D.

Od roku 1919 działa w Krakowie, wyłonione z grona członków Ch. D. Koło studjów chrześcijańsko-społecznych, które urządza w okresie jesienno-zimowym stałe zebrania dyskusyjne, poświęcone omawianiu aktualnych i programowych zagadnień ruchu chrześcijańsko-społecznego. Do r. 1921 odbywały się zebrania dyskusyjne w salce przy pl. Marjackim l. 2, od r. 1921 zaś w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11. W ubiegłym okresie 1923/24 urządziło Koło studjów 19 zebrań dyskusyjnych, na których 10 prelegentów z grona działaczy chrześcijańsko-społecznych omówiło szereg tematów, związanych z dobą dzisiejszą lub traktujących o programie Ch. D. W zebraniach brało udział przeciętnie od 50—100 osób. Liczba zapisanych uczestników wynosiła 190 osób, z pośród inteligencji, mieszczaństwa, robotników i młodzieży akademickiej. Pożytki zebrań były nadzwyczaj dodatnie, co szczególniej dało się skonstatować w czasie dyskusji, w której zabierali głos coraz nowi mowcy, dorzucające ze swej strony uwagi co do poruszonego tematu. Niektórzy z uczestników przychodzili na zebrania wprost znakomicie przygotowani do dyskusji.

W bieżącym okresie liczba uczestników wieczorów dyskusyjnych zwiększyła się i sala konferencyjna jest szczelnie wypełniona. Kierownictwo zebrań ma zamiar sprasząć na wieczory prelegentów z poza Krakowa z grona wybitniejszych działaczy Ch. D., którzy omómią najważniejsze problemy chwili obecnej ze stanowiska programu Ch. D.

Myśl urządzania stałych zebrań dyskusyjnych znalazła żywy oddźwięk na prowincji. Kierownictwo Koła studjów chrześcijańsko-społecznych w Krakowie otrzymało z kilkunastu miast Małopolski zaproszenie od sympatyków programu chrześc.-społecznego do zainicjowania tamże zebrań dyskusyjnych. Sprawa ta znajduje się teraz w toku realizacji. W szeregu miast utworzyły się już Komitety, których zadaniem będzie stała organizacja zebrań. Takie Komitety działają **w Wieliczce, Tarnowie, Białej**, tworzą się w kilku innych miastach. Krakowskie Koło studjów przygotowuje program pracy na zimę, który ma objąć kilkanaście większych środowisk Małopolski. Zgłoszenia i zapytania w sprawie zebrań dyskusyjnych na prowincji należy kierować pod adresem: Ks. Ludwik Kasprzyk, Kraków, ul. A. Potockiego, l. 11.

Zebrania w Tarnowie.

Z Tarnowa komunikują nam: Zawiązał się w naszem mieście Komitet, którego zadaniem będzie stałe urządzanie w okresie jesienno-zimowym zebrań dyskusyjnych, na których będą omawiane aktualne zagadnienia i kwestje socjalno-polityczne, ekonomiczne i kulturalne ze stanowiska programu katolicko-społecznego. Na czele Komitetu stanął jako prezes p. Dr Adam **Krupiński**. Pierwsze inauguracyjne zebranie dyskusyjne odbędzie się w niedzielę, dnia 16 listopada, o godz. 4 popoł. w sali „Gwiazdy". Program zebrania obejmuje: Zagajenie — Dr A. Krupiński, **Myśl przewodnia i charakter zebrań dyskusyjnych** — Ks. Ludwik **Kasprzyk. Wołanie o pokój międzynarodowy. Stanowisko Kościoła i Polski** (z okazji podpisania protokolu arbitrażowego w Genewie) — red. **Jan Matyasik.** Dyskusja.

Wieczory dyskusyjne Ch. D. w Krakowie.

W poniedziałek, dn. 17 b. m., Koło krakowskie studjów chrześcijańskospołecznych **urządza** V. wieczór dyskusyjny w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego **l. 11**, I. p. Program wieczoru obejmuje: Zagajenie. Referat: **„Zasługi Papieża Leona XIII dla ruchu chrześcijańsko-społecznego** — ks. prof. **Jan Piwowarczyk.** Dyskusja. O liczny udział członków i sympatyków, jakoteż członków katolickich organizacyj, uprasza Zarząd Koła.

Ze śląskich Beskidów.

(Uzdrojowisko Istebna. — Odsłonięcie pomnika Stalmacha. — Odznaczenie 11 obywateli).

Najbardziej na południowy zachód wysuniętym punktem naszej Rzeczypospolitej są trzy górskie wioski: Istebna, Jaworzynka i Koniaków, prawdziwe uroczysko śląskie. Wioski te stanowią otwarte płaskowzgórze, jedyne w całej Polsce, zwrócone na południowy zachód, nadają się przeto na uzdrojowisko i mogą śmiało współzawodniczyć z Zakopanem.

Z wiosną rozpocznie się u nas nowe życie, bo zawiązała się spółka: **„Uzdrojowisko Istebna"**, która otrzymała od państwa polskiego 400 hektarów lasów do wynajęcia na 99 lat i przystąpi do budowy sanatorjum na 250 osób, a hotelu na 100 osób, oprócz tego na odkupionych lub wynajętych gruntach chłopskich rozpocznie **budowę** ogrodu-miasta na wzór szwajcarski.

Ten nasz miły zakątek kresowy przeżywał 9-go listopada br. swe wielkie święto: **odsłonięcie pomnika P. Stalmacha, pierwszego na ziemiach naszej Rzeczypospolitej i przyozdobienie jedenastu obywateli górnośląską wstęgą waleczności i zasług.** Pomnik P. Stalmacha, do 5 metrów wysoki, wystawiło obywatelstwo w parku obok kościoła, mile acz skromnie urządzonym. Płaskorzeźbę Stalmacha wykuł z piaskowca śląskiego znany artysta-rzeźbiarz L. Konarzewski, a obywatelstwo wspólnemi silami wzniosło wytworny pomnik z rzecznych krąglaków, co pomnikowi nadaje iście artystyczny wygląd. Pomnik zdobi krótki napis: „Stalmachowi — górale: 1824—1924". Miła to pamiątka, tem milsza, że wystawiona własnemi siłami. Osłonięcie ściągnęło do 2000 osób i było potężnym przejawem uznania dla prac tego najlepszego syna Śląska, P. Stalmacha. Góry nasze

dumne mogą być, bo wzniosły pierwszy pomnik budzicielowi świadomości narodowej Śląska, — Cieszyn nad średnim biegiem Olzy ma jego grób, a Istebna nad źródłami Olzy ma jego pierwszy pomnik; są to jakby dwie reduty najdalej na zachód naszej ojczyzny wysunięte.

Druga uroczystość, przyozdobienie wstęgą waleczności i zasługi, to uznanie cichej pracy naszych górali. Po upadku Austrji byli oni pierwszymi, którzy licznie i czynnie zaświadczyli swą wolę przynależenia do Polski. Na wiece bowiem do Cieszyna nawet piechotą (45 klm.) zjawiali się prawie wszyscy, a kiedy Czesi napadli na Śląsk, **zerwali się do obrony i prawie cudem uratowali ten zakątek cudowny naszych gór dla Polski**, bo całe Jabłon[illegible] prócz tych trzech wiosek, przyp[illegible] Czechom. By przywiązanie do matki-ojczyzny częściowo wynagrodzić, nadała kapituła katowicka wstęgę waleczności i zasług jedenastu obywatelom tej okolicy. W sobotę, przed obiema uroczystościami, zapłonęły góry nasze ogniami, a wystrzały moździerzowe odbijały się przy dźwiękach kapeli potężnem echem o szczyty. Na uroczystość złożyły się: kazanie okolicznościowe, uroczysta Msza św., pochód do parku, przemowy, odsłonięcie pomnika i przyozdobienie wstęgą zasług, wieczorem o godz. 6 uroczysty wieczorek z przemową i odegraniem sztuczki okolicznościowej: „Dwa orły śląskie“.

Te podniosłe chwile długo górale nasi będą pamiętać, a pomnik będzie dla nich zachętą do wiernej służby ojczyźnie, a dla opieszałych i niezadowolonych wyrzutem sumienia. **e. g.**

Reymont laureatem nagrody Nobla.

Szwedzka akademja przyznała nagrodę Nobla z działu literatury na rok 1924 Władysławowi Reymontowi za jego powieść „Chłopi“. — Jestto trzecie z rzędu nadanie Polakowi tego wysokiego odznaczenia. Pierwszym odznaczonym był Henryk Sienkiewicz, drugą p. Curie-Skłodowska.

Jak donoszą pisma warszawskie, Władysław Reymont po przebytej świeżo chorobie, bawi jeszcze w Warszawie, powracając zwolna do zdrowia, lecz w najbliższych dniach wyjeżdża na południe. Ponieważ w obecnym stanie zdrowia znakomity pisarz potrzebuje zupełnego spokoju i lekarze zalecili mu unikanie wszelkich wzruszeń i utrudzenia, liczni przyjaciele i wielbiciele talentu Reymonta, którzy pragnęliby niewątpliwie pospieszyć osobiście z wyrazami hołdu, proszeni są o wstrzymanie się od osobistych odwiedzin.

zaś tychże są — jak doświadczono — tak zwani „podróżni“.

„Podróżnych“ tych jest po wsiach i miasteczkach co roku od wiosny do śniegu bez liku, od wczesnego ranka do późnej nocy. Wszyscy są z powierzchowności podejrzani; są też obecnie i niewiasty „podróżujące“, czego dotychczas nie było. Otrzymawszy choćby największy datek, na odchodnem buntują służbę domową, a znalazłszy nocleg w chacie chłopskiej, opowiadają „historje“ na księży i panów, siejąc ziarno niewiary, niezadowolenia i socjalizmu.

Osoby zbierające składki na cele dobroczynne, muszą bezwarunkowo mieć specjalne pozwolenia najwyższej władzy politycznej i przedstawiać je każdemu staroście, czy wójtowi.

A czy nie logicznie byłoby, aby i ci tak zwani „podróżni“, podróżujący cudzym kosztem, byli conajmniej takąsamą opieką rządu otoczeni?. Każdy z nich, bez względu na płeć, powinien być zaopatrzony w świadectwo przynależności i pozwolenie „podróżowania“, powinien zameldować się w starostwie i w każdym urzędzie gminnym, powinien otrzymać towarzysza z urzędu, któryby go oprowadził po gminie i wyprowadził za tejże granicę. Dobrodziejstwo tej opieki byłoby olbrzymie, gdyż dowiedziony jest fakt, że demoralizacja ludu szerzy się przez tych właśnie „podróżnych“. **a. t.**

Z Polski i ze świata.

Przyjazd Paderewskiego do Poznania.

Wobec ukończenia strajku kolejowego, Paderewski telegrafował do prezydenta miasta Poznania i rektora Uniwersytetu Poznańsk., zapowiadając przyjazd swój do Poznania w niedzielę.

Hołd pamięci katolickiego poety.

W ub. niedzielę 9 b. m. odbyła się w miejscowości Rossignol (w Belgji) wzruszająca ceremonja ku uczczeniu pamięci bohatera ostatniej wojny, w tej właśnie wiosce poległego, młodego poety francuskiego, Ernesta Psichari. Jedna to była z najpiękniejszej postaci „Młodej Francji“. Wnuk wroga katolicyzmu, Ern. Renana, był heroldem odrodzenia religijnego w kraju, na który oddziaływał swą poezją. W miejscu jego bohaterskiej śmierci wzniesiono pomnik ze skromnym napisem: „Ernest Psichari“! W dniu 9 b. m. nastąpiło jego poświęcenie w obecności reprezentantów Kościoła, parlamentów belgijskiego i francuskiego i rządów obydwu krajów. Mszę św. za duszę bohatera-poety odprawił biskup z Namur, Mgr. Heylen, poczem przedstawiciele wojska, parlamentu i młodzieży wygłosili przemówienia. Wreszcie zabrał głos ojciec, Jan Psichari, znakomity hellenista, by podziękować za te objawy uznania dla poległego syna. W[illegible]mniawszy, że życzeniem rodziny było, by ś. p. Ernest spoczywał w ziemi Belgji, którą zmarły kochał, jak drugą ojczyznę, w następujący sposób skończył ojciec swą mowę: „Synu! Umiałeś w życiu wybierać! Wybrałeś między honorem, a germanizmem, — między oddaniem całej duszy do pracy a defetyzmem, — między wiarą a nihilizmem, — między religją a rozstrojem. Twój wybór był dobry! Nie płaczę za tobą, ale cię błogosławię! Śpij w pokoju, moje dziecię“!

Protest literatów warsz. przeciw krępowaniu słowa.

Wobec coraz częstszych wypadków nieodpowiedniego reagowania na artykuły prasowe, Zarząd warsz. Tow. literatów, stojąc na stanowisku niezależności opinji wyrażonej pismem, zaprotestował przeciwko usiłowaniom skrępowania wolności słowa drukowanego.

Atak bundzistów na Magistrat m. Warszawy udaremniony.

Zgłoszony przez bundzistów na przedostatniem posiedzeniu warszawskiej rady miejskiej wniosek o wyrażenie votum nieufności magistratowi, upadł w głosowaniu na wczorajszem posiedzeniu 38 głosami przeciw 27.

Napad bandytów na plebanję.

W Nowosiołkach w pow. przemyskim dwóch bandytów napadło na plebanję i obrabowało proboszcza ks. [illegible]ołyńskiego. Obu bandytów aresztowano.

Oryginalna propaganda.

Na wystawie samochodowej w Paryżu zwraca uwagę przy stanowisku samochodów Forda zegar, a raczej olbrzymi sekundomierz, na którym jest napisane: **W dzień i w noc, co 10 sekund wychodzi z zakładów Forda nowy samochód!** Będzie interesującem nadmienić, że fabryki Forda kończą 11 miljon swych pojazdów, przyczem pierwszy miljon samochodów został wykonany w ciągu siedmiu lat, a dziesiąty miljon w ciągu zaledwie 116 dni — i to w tem tempie, jakie wskazuje sekundomierz na wystawie paryskiej — co dziesięć minut nowy samochód!

Nic dziwnego, że Ford należy dzisiaj do najbogatszych ludzi w Ameryce, mimo, że zakładając swoje fabryki, zadowalał się jaknajmniejszym zyskiem, głosząc, że celem jego pracy będzie dostarczenie każdemu robotnikomi — własnego samochodu.

KRÓLEWIEC NIE PRZYJMUJE EMIGRANTÓW ŻYDOWSKICH. Rada miejska w Królewcu uchwaliła na wniosek narodowych socjalistów rezolucję wzywającą magistrat do nieudzielania prawa osiedlania się w mieście emigrantom żydom, pochodzącym ze wschodniej Europy.

DŻUMA W POSIADŁOŚCIACH ANGIELSKICH W INDJACH. Reuter donosi z Secunderabad, że wśród tamtejszej ludności wybuchła dżuma gruczołowa. Liczba wypadków śmierci wynosi 4.000. Zmarło też kilku żołnierzy angielskich.

STRASZNE SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI. Z Batawji donoszą, że onegdaj po południu odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi w Wonosobo na Jawie. Kilka osad znikło zupełnie z powierzchni ziemi. W jednym okręgu ziemia pochłonęła 45 domów.

SENSACYJNA WIADOMOŚĆ O NOWYM SPOSOBIE FABRYKOWANIA ZŁOTA. „Lokal Anzeiger“ donosi, że profesor nowojorski Sheldon ulepszył metodę profesora Miethe uzyskiwania złota. Podczas gdy metoda Miethego okazała się w praktyce trudną do zastosowania, ponieważ uzyskiwanie złota z rtęci jest za drogie, twierdzi Sheldon, że potrafi w przeciągu kilku miesięcy uzyskać tyle złota, że państwa będą musiały wkrótce zmienić podstawy swego systemu walutowego.

„Podróżni“.

Nauka nowoczesna wypowiedziała wojnę mikrobom prawie wszystkich chorób, tak, że — według znanego satyryka — człowiek, zaszczepiwszy sobie wszelkie choroby, może stać się nieśmiertelnym, chyba by zaszedł wypadek „baccili gzymsensis“, więc i społeczeństwo we własnym interesie powinno pilnować, by mikroby chorób rozstroju społecznego zwalczano. Roznosicielami

Wieczór autorski M. Agatsteina.

Dnia 8 b. m. w Coll. Novum odbył się wieczór autorski młodego heljonisty, Mieczysława Agatsteina. Dotychczas cichy, mało udzielający się poeta, wyznał otwarcie swą wiarę, swe credo poetyckie w szeregu wierszy rwących poza cztery ściany banalności.

Wiersze Agatsteina są nawskroś impresyjne. Na podłożu refleksji wyrasta liryka subtelna, ścieniowana egotycznie, lecz nie egoistycznie, o wszystkich znamionach prawdziwego talentu patrzącego w „srebrne chłodne gwiazdy“. Namiętność ale ze znamieniem ciszy na skroni, bunt ale w kajdanach wyrozumiałości, duma ale w diademie altruizmu, poczucie mocy ale ze zrozumieniem łaski i miłosierdzia. Były utwory, w których poeta zmagał się z życiem i jego przejawy ujmował w cykle lirycznych skonstatowań, były, w których się modlił i płakał i w których buntował się, zwyciężał lub przebaczał pokonany.

„Odrzuciłem wytarte koturny i szczudła,
Sam tworzę swoją wieczność — przebaczam i sądzę.
I wierzę: Jeśli błądzę, nieomylnie błądzę.
Szukając w własnem sercu początku i źródła.

Jedna jest dla mnie prawda. Samotna i święta
Prawda na gwiazdy, wieki i otchłanie głuche,
Milczę, jak niema rozpacz, jak struna napięta,
Lecz wiem: jest ktoś, kto wszystko wysłuchał — i słucha“.

A w wierszu „Wyznanie“:

„Wyszedłem z kręgu smutków codziennych i zdarzeń,
Zgłębiłem swoją winę — dźwignąłem jak brzemię.
— I kiedy wstaję jasny z głębi sennych marzeń,
Spadam już tylko gwiazdą na bolesną ziemię.

Nie wiem, czy śmierć, jak życie prosta i surowa,
Odda mi wszystko, czego naprożno szukałem,
Lecz lękam się, że kiedyś odpowiem za słowa,
W których kłamałem miłość, w których śmierć [illegible]małem“.

Podobny nastrój znajdujemy w wierszu „Namiętność“, który lepiej nawet charakteryzuje nam poetę:

„Nie tłomaczę istnienia, wieczności nie głoszę.
Serce me jest jak czarne jadowite gniazdo“.

„Ciebie wołam, — gdy gniew mnie podjudza [zjadliwy —
Biczu na złość nikczemną i na rozpacz moją,
Panie karzący zbrodnie, Sędzio sprawiedliwy,
I wieczorny Pasterzu spieszących do zdroju“.

Łukami śmiałych kontrastów i jeszcze śmielszych skojarzeń zawisnął młody poeta nad jądrem tajemnicy i patrzy w samo oblicze Poezji.

Wieczór Agatsteina pozwala wróżyć mu najpiękniejszą przyszłość. Jedno mu tylko grozi niebezpieczeństwo: utonięcie w sobie jednakowym, tworzenie stylu. Na tem potknął się Tuwim, upadł Wierzyński; to zagraża poważnie Lecho-

niowi, którego wpływ najsilniej ze wszystkich współczesnych zaznaczył się właśnie u Agatsteina.

Recytowali dobrze art. Ronard i Brem, oraz najlepiej sam autor. **Witr.**

Kronika krakowska.

Nietakt p. komisarza Wawrauscha.

P. Komisarz rządowy Wawrausch urządza na cześć p. Piłsudskiego kosztem miasta i w gmachu magistratu raut. Jest to gruby ze strony p. Wawrauscha nietakt. P. Piłsudski jest człowiekiem prywatnym, a do Krakowa przyjechał dla propagandy partyjnej. Że podejmują go b. legjoniści i „klub społeczny", grupujący dawnych germanofilów z Enkaenu, — jest to zrozumiałem. Zupełnie jednak nie na miejscu jest udział przedstawiciela miasta w tych obcych ludności Krakowa hołdach i bałasach. P. Wawrausch jest przypadkowym szefem zarządu miejskiego; z tem większą zatem rezerwą powinien się odnosić do wszelkich partyjnopolitycznych imprez. Niezawodnie Rada Przyboczna zwróci mu z odpowiednim naciskiem uwagę na to, o czem sam powinien wiedzieć, że jego obowiązkiem jest urzędować i nic więcej.

Rozbudowa Zakładu wychowawczego dla chłopców-sierot.

W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie świeżo dobudowanego skrzydła miejskiego Zakładu wychowawczego dla chłopców sierót przy ul. Kościuszki 64. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez **Ks. Biskupa Nowaka w kaplicy** zakładowej, odbyło się poświęcenie części Zakładu w obecności przedstawicieli władz rządowych, miejskich, instytucyj i przedstawicieli stowarzyszeń dobroczynnych. Po akcie poświęcenia przemówił im. Zakładu **O. Anioł**, poczem odpowiedział w gorących słowach Ks. Biskup Nowak. Miasto reprezentował wiceprez. **Rolle**, który przyczynił się wybitnie do rozszerzenia Zakładu wychowawczego. Nowo wybudowane skrzydło mieści **kilkanaście sal, w tem pracownie krawieckie, szewskie i introligatorskie.** Zakład liczy obecnie około **70 wychowanków**, którzy częścią uczęszczają do szkół powszechnych, częścią zaś odbywają praktykę rzemieślniczą we własnym Zakładzie.

Jeszcze o zapełnieniu cmentarza.

W związku z wczorajszą naszą notatką o zapełnieniu cmentarza rakowickiego dowiadujemy się, że teren proponowany przez magistrat krakowski na rozszerzenie cmentarza rakowickiego wynosi **około 15 morgów.** Zwłoka w rozszerzeniu cmentarza spowodowaną jest w dużej mierze także **nieżyczliwem stanowiskiem władz centralnych,** które nie chcą przekazać gminie już przyznanych części gruntów skarbowych od ul. Prandoty i wyszukują trudności w przydzieleniu dalszego kompleksu gruntów, będących w łączności z cmentarzem rakowickim.

Jak się dowiadujemy, w celu powolniejszego zapełnienia cmetarza rakowickiego, **gminy należące do parafij krakowskich otrzymały za pośrednictwem starostw zezwolenie na grzebanie zamłoków tylko do 31 grudnia b. r.** z równoczesnem wezwaniem o założenie **własnych cmentarzy gminnych,** do czego są obowiązane na zasadzie ustaw sanitarnych austrjackich z 1870 i polskiej z r. 1919.

Poranek artystyczny na zamknięcie Tygodnia Akademickiego.

Organizowany na zamknięcie Tygodnia Akademickiego Poranek artystyczny, poza częścią oficjalną zgromadzi najwybitniejsze krakowskie siły artystyczne. **„Chorus Caecilianus"** odśpiewa nowożytne kompozycje O. Rizzi'ego, śpiewy gregorjańskie, oraz wiersze polskich pieśni. Śpiew solowy reprezentuje art. oper. p. Wł. Wesołowski (akomp. dyr. Wallek-Walewski). Jeden z najwybitniejszych krakowskich pianistów, p. Wiktor Łabuński, odegra kilka arcydzieł kompozycji muzycznej, a że wreszcie i deklamacja na równie wysokim będzie postawiona poziomie — za to ręczą same nazwiska art. dram.: p. Stanisławy Wysockiej i p. Władysława Krasnowieckiego. Podkreślić należy, że na tak szeroką miarę zakrojona impreza artystyczna po raz pierwszy odbywa się w auli Uniw. Jagiell., co także nadaje jej zgoła wyjątkowy charakter.

Dziś w sobotę 15 bm. o godz. 8 wieczór w sali Sokoła przy ul. Wolskiej wielka zabawa ludowa, na którą Komitet Tygodnia Akademickiego zaprasza szerokie warstwy publiczności. Wstęp 3 złote bez zaproszeń. Muzyka 20 p. p.

Wiec rękodzielniczo-mieszczański „na Kotłowem".

Przypominamy, że dziś, w sobotę o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali „na Kotłowem" wiec rękodzielniczo-mieszczański. Pożądanem jest jak najliczniejsze przybycie wszystkich, których sprawy mieszczańskie interesują, a w pierwszym rzędzie winien się zjawić we własnym interesie ogół rzemieślników i kupców.

Śmiertelność w Krakowie w świetle cyfr.

Jak już wczoraj wspomnieliśmy, śmiertelność w Krakowie w ciągu I-szego półrocza b. r. osiągnęła liczbę **2.165**, bez uwzględnienia dzieci nieżywo urodzonych, w tem miejscowych skonów 1.690. **Mężczyzn zmarło 1.140, kobiet 1.025, osób wyzn. rz.-kat. 1.792, mojż. 346**, grecko-kat. 13, ewang. 5, innego względnie nieznanego wyznania 9. Według wieku zmarło: dzieci do 1 roku 338, do 5 lat 111, do 10 lat 30, do 15 lat 47, osób w wieku od 15—30 roku 354, do 50 roku 404, do 70 roku 565, ponad 70 lat 316. **Wśród przyczyn śmierci najczęściej powtarza się gruźlica płuc, na którą umarło aż 405 osób (20%).** Drugie miejsce zajmuje zapalenie płuc, oskrzeli i inne choroby dróg oddechowych (298), dalej **choroby serca (190), nowotwory (184),** uwiąd starczy (144), choroby żołądka (73), udar i rozmiękczenie mózgu (55) i t. d. Na zakaźne choroby zmarło ogółem 177 osób, a to influencę 17, szkarlatynę 12, tyfus brzuszny, ospę i czerwonkę po 9, koklusz 7, posocznicę 22, kiłę 15, zapalenie szpiku kostnego 10, różę 9, epidemiczne zapalenie opon mózgo-rdzeniowych 5, letargiczne zapalenie mózgu 3, wąglik 4 i t. d. Wypadków nagłej śmierci zanotowano 72, samobójstw 38. **Z pośród 1.690 zmarłych mieszkańców Krakowa umarło w szpitalu 543 osób, zaś** z pośród 475 zmarłych w Krakowie obcych, umarło w szpitalu 445 osób. Łącznie umarło w szpitalach 988 osób. Najwięcej wypadków śmierci było w miesiącu lutym (395), najmniej w czerwcu (310). Według miejsca zamieszkania zmarłych, **największą śmiertelność wykazuje Kaźmierz (319),** dalej **Podgórze (237),** Wesoła (167), Piasek (133), Śródmieście (131), Kleparz (118), Krowodrza [illegible], Stradom (75), Grzegórzki (61), Nowy Świat [illegible], Dębniki (49), Zwierzyniec (45), Półwsie (38), Nowa Wieś (31), Płaszów (30), Ludwinów (28), Dąbie (26), Warszawskie (19), Łobzów (17), Zakrzówek (16), Czarna Wieś (14), wreszcie Wawel (6).

Kraków, 15 listopada.

POWRÓT KS. BISKUPA SAPIEHY — jak się informujemy — do Krakowa nastąpi około 20 b. m. W dniu 16 b. m. Książę-Biskup opuszcza Rzym.

ODJAZD KS. BISKUPA NOWAKA do Przemyśla nastąpi we środę dnia 19 b. m. rano o godz. 7 min. 55.

PRZYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO KRAKOWA. Wczoraj o 6.40 rano przyjechał do Krakowa marsz. Piłsudski w towarzystwie por. Jabłonowskiego, por. Galińskiego i ppłk. w rezerwie Sławka, prezesa Zarządu gł. Związku b. Legjonistów. P. Piłsudskiego witali na dworcu przedstawiciele władz rządowych i miejskich. Imieniem insp. armji Szeptyckiego zjawił się pułk. Przedzimirski. P. Piłsudski wygłosi w Krakowie w sali Starego Teatru dwa odczyty: jeden dzisiaj w sobotę o godz. 7 wieczór, drugi jutro w niedzielę o godz. 4.30.

Zwrócono nam uwagę, że przed mieszkaniem pp. Studzińskich, gdzie zamieszkał p. Piłsudski, pełni straż dwóch „Strzelców" z karabinami. Mniejsza o strzelców, ale skąd się wzięły na taką paradę karabiny? Władze wojskowe winnyby tę sprawę wyjaśnić.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI LEGITYMACYJ OFICERSKICH. Pow. Kom. Uzup. w Krakowie komunikuje: Celem przedłużenia ważności legitymacyj, w myśl par. 8 instrukcji o legitymacjach, winni oficerowie będący w stanie spoczynku przedłożyć swoje legitymacje i swoich rodzin w czasie od 10 do 25 grudnia b. r. w przynależnych im P. K. U.

BUDOWA MIEJSKIEGO DOMU CZYNSZOWEGO. Jak się dowiadujemy, budowa miejskiego domu czynszowego przy Alei Słowackiego została już doprowadzona do wysokości 3 piętra i jeszcze w bieżącym miesiącu stanie pod dachem. Wewnętrzne wyprawienie nastąpi na wiosnę najbliższego roku, a w lipcu zostanie nowy gmach miejski oddany do użytku publicznego. Mieści on 16 mieszkań 2-pokojowych z kuchnią, a liczba reflektantów na te mieszkania, który zgłosili się do magistratu, wynosi ponad 100.

LATARNIE ELEKTRYCZNE NAD BRAMAMI DOMÓW. W ostatnich dniach magistrat krakowski powiadomił właścicieli realności, że elektrownia miejska przystąpi niebawem do zakładania nad bramami domów latarni elektrycznych na koszt miasta. Latarnie z lampkami elektrycznemi o sile 50 świec, mają kształt trójkątnych graniastosłupów. Latarnie dla domów nie mających instalacyj elektrycznych, będą miały odrębny kształt. Elektrownia miejska łącznie z komisją artystyczną, projektuje model lamp naftowych. Na latarniach będzie uwidoczniona nazwa ulicy i numer domu.

Z TARGU. Komisarjat targowy magistratu krakowskiego notował w dniu wczorajszym następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—28 gr., niezbieranego 32—35, śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4—4.50 zł., sera 0.90—1 zł., jaja po 18—19 gr. za sztukę i 10.50—11 zł. za kopę. Drób: kaczka 4—6 zł., gęś 6—10 zł., indyk 8—12 zł. Owoce: 1 kg. pabłek kraj. 0.50—1.20 zł., zagranicznych 1.60—1.80, gruszek kraj. 0.50—1 zł., zagranicznych 1.40—1.60, cytryna 8—10 gr., 1 kg. orzechów 1.60—1.80, 1 kg. winogron włoskich 2.30—2.40 zł.

PRZED REORGANIZACJĄ ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA. Jak słychać, wydział policyjno-budowlany magistratu przygotowuje wnioski na posiedzenie magistratu co do gruntownej reorganizacji miejskiego zakładu czyszczenia miasta. Reorganizacja polegać będzie w pierwszym rzędzie na zastosowaniu motorowych aparatów do czyszczenia ulic i w tym kierunku magistrat porozumiał się już z wielką fabryką francuską, produkującą automobilowe czyszczarki.

TRAGICZNY WYPADEK UCZNIA GIMNAZJALNEGO. Wczoraj popołudniu zdarzył się przy Aleji Krasińskiego wstrząsający wypadek. Mianowicie uczeń gimnazjalny Nunberg, lat 11, chcąc zawiesić się na osiach kół wozu, upadł na bruk i doznał złamania podstawy czaszki. Nieszczęśliwy chłopiec zmarł w czasie przewożenia go karetką Pogotowia do szpitala.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj wieczór dostał się pod pociąg osobowy, zdążający z Krakowa w kierunku Trzebini, na dworcu przetokowym wskutek własnej nieostrożności zwrotniczy Kasper Iwański, lat 43, rodem z Podborza pow. Bochnia, i poniósł śmierć na miejscu.

POŻAR. Dnia 13 bm. o godz. 21 zapaliła się przy ulicy Grodzkiej 69 od krótkiego spięcia el. wystawa sklepowa konfekcji dziecinnej. Wezwana straż pożarna ogień zlokalizowała tak, że prócz wystawy nią się nie spaliło. Szkoda wynosi około 15 tys. złotych.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE W SPRAWIE KONKORDATU. Trzecie posiedzenie sekcji prawno-społecznej „Towarzystwa im. Benedykta XV" z dyskusją o konkordacie odbędzie się w sobotę 15 b. m. o godz. 7 wieczorem w Coll. Novum, sala nr. 3. Zagai prof. Brzeziński.

WIECZÓR AUTORSKI HELJONISTY. Dziś, w sobotę dnia 15 b. m., o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Uniw. Jagiell. (sala Kopernika) Wieczór Autorski Janusza Stępowskiego, współpracownika „Głosu Narodu". W programie wezmą udział znane siły recytatorskie art.-dram., pp.: Holzerówna, Jerzy Ronard i Stefan Brem. — Bilety przy kasie.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Dziś t. j. w sobotę, o godz. 7 wieczorem, w sali 39 Coll. Novi zebranie członków Koła, na którem delegaci złożą sprawozdania z walnego Zjazdu w Warszawie. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

KONCERT POL. ZWIĄZKU MUZYCZNO-PEDAGOGICZNEGO odbędzie się w poniedziałek dnia 17 b. m. o godz. pół do 8 wieczorem w sali Instytutu Muz. (św. Anny 2), ze współudziałem art. op. M. Mściwojewskiej (śpiew), Dr St. Szwarzenberg-Czernego (skrzypce), Z. Łakocińskiej i prof. St. Lipskiego. W programie Brahms, Paderewski, Wagner, Szymanowski, Lipski, H. Wolf etc. Bilety à 2 zł. u prez. L. Grodzickiej, Grodzka 53, lub przy wejściu na salę.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z „BAGATELI". Na poniedziałek wyznaczono premjerę niezmiernie interesującej sztuki Devala: „Ukochany", której nie grano dotychczas na żadnej scenie polskiej. Przekładu jej z francuskiego dokonał p. Janusz Harnisz-Śmiechowski.

I POPULARNY PORANEK SYMFONICZNY W „BAGATELI" odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 11 rano. Połączone orkiestry: 73 pp. z Katowic i 20 pp. z Krakowa wykonają szereg pierwszorzędnych utworów, pod batutą kapelmistrzów: Stefana Śledzińskiego z Warszawy, Maksymiljana Chmielewicza (75 pp.), Juljusza Szreyera (20 pp.). Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. Koncert będzie poprzedzony prelekcją Dra Melanji Grafczyńskiej.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 16 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12 w południe, Chór Akademicki pod batutą dyr. J. Życzkowskiego wykona utwory religijne Szamotulskiego, Gomółki, Galla, Beethovena i Flegiera. Solo kol. Pet cki.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: (Nowość) „Idjota" Fiodora Dostojewskiego.

Repertuar Operetki.

Sobota: Po poł. po cenach zniżonych „Księżniczka Czardasza"; wieczorem „Czarodziejka Karnawału".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po południu „Dzikus" (ceny zniżone); wieczorem „Pragnę potomka".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 16: Poranek symfoniczny (Franceska z Rimini Czajkowskiego).

Niedziela 16: Lew Sirota, pianista.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Dziennik kobiety kochającej".
SZTUKA: „Szał".
PROMIEŃ: „Niewolnik lekkomyślnej kobiety".
UCIECHA: „Popioły Zemsty"; w głównej roli Norma Talmadge, Conway, Tearle i Baby Peggy.
ZACHĘTA: „Niewolnik lekkomyślnej kobiety".
REDUTA: „Gdy na kominku wygasł żar"; serja druga i ostatnia filmu rosyjskiego „Przy kominku".

Wiadomości gospodarcze.

Bilans handlowy za pierwsze półrocze b. r.

Wzrastający deficyt miesięczny obrotów handlowych. — Raptowne kurczenie się importu. — Zasadnicza przyczyna zła.

Dzięki opublikowanym ostatnio cyfrom naszego handlu zewnętrznego w maju, czerwcu i lipcu, można wyrobić sobie już pewne pojęcie o stosunkach handlowych z zagranicą. W pierwszem półroczu b. r. Odnośne cyfry zasługują na tem baczniejszą uwagę, że jest to przecież pierwszy bilans handlowy za początkowy okres już uporządkowanych stosunków walutowych i pierwszych kroków sanacji. Jakkolwiek z natury rzeczy muszą uwydatnić się w nim cechy charakterystyczne przedewszystkiem dla sytuacji gospodarczej w tym okresie, to nie brak w nim i innych momentów zasadniczego znaczenia dla naszej gospodarki, które przy tej sposobności wyszły dość silnie na jaw. Na te właśnie momenty pragnąłbym zwrócić uwagę.

Trzeba przyznać, że omawiany tu bilans nie może wywołać entuzjazmu, gdyż tylko styczeń i luty są pomyślne, eksport przewyższa import. Aktywność bilansu w tych dwóch miesiącach wyraża się w cyfrze 21.348 m. zł.. Lecz dalsze pięć miesięcy wykazują tylko coraz to silniej pogarszający się stan rzeczy. Marzec zamyka się deficytem **10 miljonów, kwiecień już 19 miljonów**, niedobór w maju **przekracza cyfrę 23 miljonów**, w czerwcu 22, lecz w lipcu wynosi on tylko **16 miljonów złotych**. Tego dość raptownego zmniejszenia się deficytu nie można jednak uważać za objaw pocieszający. Deficyt bowiem zmniejszył się dlatego, że równocześnie z kurczeniem się eksportu szedł i spadek importu. Ten wiele mówiący fakt zilustruje najlepiej następujące zestawienie cyfr deficytowych miesięcy: Wartość importu w marcu wyraziła się w cyfrze **123 miljonów zł.**, a eksportu **w 113.** W kwietniu import wyniósł już **140 milj. zł., eksport zaś 121 milj. zł.**, w maju, tym kulminacyjnym miesiącu, import osiąga cyfrę 148 milj. zł., podczas gdy eksport tylko 124.9 milj. zł., lecz odtąd zaznacza się raptowny spadek **w dół**, import w czerwcu wynosi już **112.1** milj. zł., a eksport 89 i pół milj. zł. Lipiec jest tylko dalszym etapem postępów w dół. Import wyraża się w cyfrze 96.6 milj. z., a ekport 80.4. W rezultacie więc import z końcem siódmego miesiąca zbliża się do rozmiarów styczniowych, a eksport spada nawet niżej tego poziomu. Należy zaznaczyć, że spadek importu idzie jednak w równem tempie ze spadkiem eksportu.

Jeżeli już nie może dziwić kurczenie się eksportu w obecnych warunkach, to za wielce znamienny objaw należy uważać fakt postępującego spadku importu. Dowodzi on bowiem dwóch rzeczy: **zaostrzenia się kryzysu sanacyjnego**, wyrażającego się w przybliżającej na sile stagnacji naszego **przemysłu i powszechnego zubożenia społeczeństwa przez osłabienie jego siły nabywczej.**

A przecież to dopiero początki akcji sanacyjnej.

W ocenie bilansu handlowego za siedm pierwszych miesięcy uderza nadto jeszcze jeden fakt, jak długo nasze życie gospodarcze znajdowało się **pod znakiem inflacyjnego pieniądza**, tak długo było dobrze. Już bilans handlowy za luty, aczkolwiek jeszcze aktywny, nie jest tak korzystny, jak bilans za styczeń (różnica na korzyść wynosi 5 miljonów, podczas gdy w styczniu 15 milj.).

Zato marzec, a więc początek okresu naprawdę ustabilizowanej marki, jest pasywny, nie mówiąc o dalszych miesiącach, kiedy w miarę utrwalania się stabilizacji marki i przechodzenia gospodarki na wiarę złotej waluty, sytuacja pogarsza się coraz bardziej.

Zestawienie tych faktów dowodzi tylko, że nasz organizm gospodarczy **nie może strawić jeszcze złotego.** Zachodzi więc pytanie, dlaczego tak się dzieje?

W odpowiedzi przytoczę tylko opinję b. ministra Michalskiego ,który bardzo trafnie ujął przyczynę naszych niedomagań. W odróżnieniu bowiem od innych państw, które przeprowadziły sanację od dołu, od podstaw i przy pomocy kapitałów zagranicznych, **uczyniliśmy to bez żadnych rezerw gotówkowych od góry**, od reformy pieniądza, a wbrew przestrogom p. Younga. Reforma waluty dokonaną została u nas przed ustaleniem się **gospodarczej równowagi** i przed wytworzeniem się gosppodarczo uzasadnionego stosunku wymiany dawnej waluty na nową. Innemi słowy gospodarce pracującej zdewaluowanym pieniądzem kazano odrazu się nastawić na walutę złotą i to bez dostatecznego przygotowania.

Przytem przystępując do sanacji, nie przewidziano tej zasadniczej rzeczy, że gospodarstwo nasze znajduje się wogóle w **stadjum organizowania się**, a korzystny bilans handlowy jest równoznaczny z rozwiniętą polityką handlową, postawioną na nogi produkcją przemysłową, organizacją tej produkcji i t. d., to wszystko zaś wymaga czasu i sprzyjających warunków. Trzeba zaś przyznać, że o tem mowy u nas nie było i oczywiście nie ma. Stąd też bilans handlowy r. 1923 zawdzięcza swą aktywność tylko większemu natężeniu inflacji, która wyrównywała niejako wszelkie braki. Nic dziwnego, że gdy kazano społeczeństwu pracować w warunkach normalnych, maszyna musiała zawieść, gdyż nie przeszła zasadniczej ewolucji..

M. M.

AKCJE:

Akcje bankowe:	W złotych			
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible] 14 II
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·33	0·35
Bank Małopolski . .	0·30	0·40		0·35
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15	0·11	
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	6·00	6·50	6·30	6·25
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·40	0·36	0·36
„Impex"				
„Pharma"	0·75	0.85	0·80	0·80
„Polski Glob"	0·40	0·50		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·50	10·00	9·70	9·60
H. Cegielski	0·55	0·60	0·58	0·57
Parowozy	0.30	0·35		0·32
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·65	0·6	0·60
„Pocisk" zak. amunicyj	1.00	1.25		
„Górka" cement, . .	15·50	16·00	15·7[illegible]	1[illegible]·00
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·50	4·25	4·20
„Tepege"	2·20	2·70	2·70	2·4[illegible]
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·55	0·65	0·64	0·64
„Pokucie"	0·40	0·45		
„Oikos"				
„Pezet"				
„Strug"	0·75	0·85		
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	6·00	7·00		
„Teropol"				
„Krakus". . . .	0·70	0·80	0·75	0·76
Chodorów.	5·00	5·25	5·20	5·05
A. Piasecki	1·20	1·50	1·35	1·40
Ćmielów	0·50	0·55	0·53	0·49
Elektrownia Siersza	0·20	0·30		0·25
S. W. Niemojowski .	0·50	0·55		
P. Zakłady Garbarskie	9·5	10·50		

POPRAWA KURSU ZŁOTEGO W ZURYCHU.

Berlin 1.236, Holandja 208, Nowy Jork 519, Londyn 24.07, Paryż 27.47, Medjolan 22.50, Praga 15.45, Budapeszt 69 i pół, Bukareszt 2.85, Sofja 3.75, Warszawa 100, Wiedeń 0007315, Bruksela 25.10, Białogród 7.45.

Ze sportu.

Sport bokserski w Polsce jest zaniedbany, podczas gdy w Europie i Ameryce silnie emocjonuje sportowców. Na wychowanie fizyczne boks wywiera lepszy wpływ, niż wielka ludowa gra — football. Obecnie w Warszawie, staraniem red. tygodnika sport. „Stadjon“, odbywać się mają propagandowe zawody bokserskie z udziałem G. Śląska i Warszawy (Ertmański, Rischke, Konarzewski, Wende, Sztam).

Warsz. Tow. Cyklistów zostało bez walki z Orkanem przez W. O. Z. P. N. ogłoszone mistrzem B klasy. Okręg. warsz. Orkan wniósł protest do P. Z. P. N., którego siedzibą jest Kraków. P. Z. P. N., rozpatrzywszy obustronnie pretensje, zadecydował, że oba kluby rozegrają dwa mecze kwalifikacyjne, których wynik rozplącze zawikłaną sytuację.

Synowiec, znany wszystkim, były kapitan i gracz Cracovii, przeniósł się na stałe do Katowic, gdzie został instruktorem K. S. Pogoń.

W Poznaniu powstanie w r. 1926 stadjon sportowy, ufundowany przez magistrat i wojskowość.

Maj Eman, prezes W. Z. P. N. i członek Wydz. Kol. Sędziów, został udekorowany orderem Polonia Restituta za zasługi, poniesione dla polskiego życia sportowego. Zaznaczyć należy, że jest to pierwsze tego rodzaju odznaczenie sportowca w Polsce.

Urugway, mistrz olimpijski w piłce nożnej, wciąż pertraktuje z najbogatszymi klubami Europy (między innemi z Pragą czeską) w sprawie swojego tournée na wiosnę 1925 r. Dotychczas zgodziła się reprezentacja Urugwayu „wystąpić“ w Barcelonie za cenę 30.000 pesetów za jeden match.

Odbicie głową piłki nożnej nie może nigdy stać się przyczyną śmierci. A jednak zdarzyło się ostatnio na matchu Alenssandria—Asti w Lombardji, że gracz Bussolini wykonawszy w czasie gry rzut głową — zmarł na drugi dzień w szpitalu z powodu wstrząsu mózgu. Należy jednak przypuszczać, że zachodzi tu raczej zbieg okoliczności.

Nowy światowy rekord wysokości (12.066 m.) uzyskał francuski lotnik Callize. Lacointe ustawił ostatni rekord 30 października, wynoszący 11.145 m. ponad poziom morza.

Alkoholizm jest, niestety, częstym objawem wśród sportowców. Nie trzeba wymieniać powodów, dla których nałóg ten działa niszcząco na zdolność fizyczną gracza. Toteż walka z alkoholizmem w sporcie jest konieczną. Trzeba z uznaniem podnieść energiczną akcję antyalkoholową K. S. Amatorów z Królewskiej Huty, który z powodu nałogu pijaństwa usunął z drużyny swojej kilku graczy (Muschalik (bramkarz), Melser (pomocnik), Doda II i Klosek (napad).

Ostatnie wyniki footbalowe w Wiedniu.

Amatorzy—Sparta 4:1, Slovan—Vienna 2:1, Hakoah—Rudolfshügel 3:3, Sportklub—W. A. F. 1:1, Rapid—Ostmark 4:1.

Z literatury katolickiej.

KS. JÓZEF ST. ADAMSKI, T. J.: „Łaska Boża“, 2 t., Kraków. Wyd. Księży Jezuitów, Kopernika 26, str. 358 + 304.

Jest to dzieło teologiczne. Wspominamy o niem w piśmie codziennem, ponieważ dotyczy tego, co stanowi istotną, najgłębszą podstawę wewnętrznego życia katolika, tajemniczego działania Boga-Ducha w sercu ludzkiem, dotyczy łaski, która przeistacza i „przebóstwia“ wewnętrzne nasze życie. Człowieka współczesnego pociąga tak często naturalistyczna „metafizyka“ ewolucjonistów przyrodniczych, odrzucająca wszelki nadprzyrodzony porządek. To znów teozofja i okkultyzm obiecują mu uchylić zasłony, za którą kryje się świat niezbadany sił przechodzących dotychczasowe poznanie, świat o nieograniczonych możliwościach dla rozwoju ludzkiego poznania i ludzkiej woli. A przecież niema tam — prawdy pełnej. Światem tych odkrywanych możliwości karmi się rozum tylko, ale serce w dalszym ciągu czeka głodne i pożądające! Zaspokoić je wraz z umysłem może tylko harmonijna nauka katolicka o łasce!

Autor dzieła o „Łasce Bożej“ nie ukrywa trudności, jakie musiał pokonywać przy opracowywaniu tego studjum. Przezwyciężył je jednak szczęśliwie. Udało mu się połączyć głębię katolickiej prawdy z prostotą wykładu. Rozdzieliwszy obfity materjał na dwa tomy, uczy naprzód o łasce poświęcającej, tej, która jest właśnie kardynalnym warunkiem życia nadprzyrodzonego, — a potem przechodzi do łaski uczynkowej. Doskonałym jest w tej części rozdział wyjaśniający słowa Chrystusowe o małej liczbie wybranych; prawdziwie ewangelicznym tchnie on duchem. W całej zaś książce czytelnik musi podziwiać wiedzę teologiczną autora, jego znawstwo ludzkiej duszy i zarazem niezmiernie miły sposób przedstawiania prawdy katolickiej. **P.**

O. WIL. DOYLE, T. J.: „Czy będę księdzem?“, z angielskiego przełożyła M. Koźmianówna, Kraków, wyd. Księży Jezuitów, Kopernika 26, str. 40.

Irlandzki zakonnik, który w r. 1917 padł w czasie bitwy pod Ypres, O. Doyle, napisał szereg broszur o kapłaństwie. Celem ich było rozproszyć tysiączne uprzedzenia w tym względzie, a przedewszystkiem oddziaływać na młodzież przez budzenie wśród niej powołań kapłańskich. Jedną z nich przyswoiła polskiemu społeczeństwu p. Koźmianówna. Jest ona małem arcydziełem w swoim rodzaju. W 7 rozdziałach podaje młodzieży i rodzicom katolicką naukę o kapłaństwie w sposób, który na młodzieńczą duszę musi wywrzeć głębokie wrażenie. Broszurka kończy się do głębi wzruszającym listem matki kapłana która się dzieli swojemi wrażeniami z pierwszej jego Mszy św.

ŚWIĘTY BERNARD (opat i doktor Kościoła): **Kazania o Najśw. Marji Pannie.** Tłomaczył Ks. Dr Bobicz. Wydawnictwo „Przeglądu Homiletycznego“ w Kielcach.

Na całym świecie zarysowuje się w latach ostatnich silny ruch umysłowy w kierunku badań Ojców Kościoła. Ludzie łaknący prawdy spieszą do jej źródeł świętością upiększonych. We Francji, w Niemczech, we Włoszech, w Austrji, w Holandji, w Szwajcarji i Anglji pisma Ojców Kościoła rozchodzą się w setkach tysięcy egzemplarzy. U nas to odrodzenie myśli religijnej dopiero się rozpoczyna. Niektóre dawniejsze tłómaczenia Ojców są wyczerpane. Obecnie przy wspólnym wysiłku całej Polski pragnącej świadomego celu życia katolickiego, rozpoczęto nowe krytyczne wydanie Ojców Kościoła. Wyszły dotąd dwa tomy: Pisma Ojców Apostolskich (Fiszer i Majewski w Poznaniu), oraz Kazania o Najśw. Marji Pannie, Św. Bernarda, pisarza Miodopłynnego. Przekład ks. Bobicza jest jasny i wierny. Słowo wstępne poucza czytelnika o działalności piśmiennej św. Bernarda. W Kazaniach o Najśw. Marji Pannie porusza św. Bernard niezwykle praktyczne tematy (np. O oczyszczeniu, przyozdobieniu i napełnieniu domu). Kazania te oddadzą wielką przysługę nietylko duchowieństwu, ale przedewszystkiem katolikom świeckim, szukającym ozdobnych wyrażeń myśli chrześcijańskiej. **M.**

Z humoru.

Roztargniony profesor.

Profesor X. jest do tego stopnia roztargniony, że onegdaj siedział do północy, myśląc nad tem, co on to właściwie uczynić zamierzał. Dopiero po północy przypomniał sobie, że się chciał wczas spać położyć!

H. RIDER HAGGARD. 99

„O N A“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Tutaj na wewnętrznym dziedzińcu, który obejmował przestrzeń jakich pięćdziesięciu yardów w kwadrat lub nieco więcej, stanęliśmy oko w oko z największem prawdopodobnie alegorycznem dziełem sztuki, jakie genjusz jej dzieci ofiarował światu. Oto w samym środku dziedzińca, na grubej, czworobocznej podstawie kamiennej spoczywała olbrzymia kula z czarnego ciosu, średnicy około czterdziestu stóp, a na tej kuli stała ogromna, opatrzona skrzydłami postać kobiety tak cudownie, tak niewypowiedzianie pięknej, że kiedy oczy moje padły raz pierwszy na nią, wpół ukrytą w cieniu i wpół oświetloną łagodnem światłem księżycowem, zatrzymałem dech w piersiach i serce moje na chwilę bić przestało.

Statua wykutą była z marmuru tak czystego, tak białego, że nawet teraz, po tylu stuleciach, świeciła jasno w promieniach księżyca, które się po niej ślizgały; wysokość jej wynosiła, o ile mogłem ocenić, niespełna dwadzieścia stóp. Była to postać kobiety ze skrzydłami, odznaczającej się takim wdziękiem i delikatnością kształtów, że ogrom jej zdawał się wpływać raczej dodatnio, niż ujemnie na jej ludzką, a jednak tak uduchowioną piękność. Pochylona była do przodu i wsparta na wpółrozwartych do lotu skrzydłach, jakby dla utrzymania równowagi. Ramiona miała wyciągnięte jak ramiona kobiety, która chce uścisnąć drogiego jej sercu kochanka, pod czas gdy z całej jej postawy wyczytać było można najtkliwszą prośbę. Jej doskonałe i pełne wdzięku kształty były obnażone, za wyjątkiem — rzecz dziwna — twarzy, którą kryła przejrzysta zasłona, tak, że mogliśmy tylko domyślać się jej rysów. Jeden koniec tej zasłony spadał na prawą pierś kobiety, zaznaczającą się wyraźnie, a drugi, teraz odłamany, puszczony był na wiatr z tyłu głowy.

— Któż to taki? — spytałem, odrywając oczy od posągu.

— Jakto, nie zgadujesz, Holly? — odparła Ayesha. — Gdzież twoja wyobraźnia? To Prawda, stojąca na kuli ziemskiej i wzywająca dzieci do odsłonięcia jej twarzy. Spojrzyj na napis na piedestale! Nie ma wątpliwości, że wzięty jest z księgi Prawa dawnych ludzi z Kôr.

I poprowadziła nas do podstawy posągu, na której wyryty był napis, w zwyczajnych, podobnych do alfabetu chińskiego hieroglifach, i to wyryty tak głęboko, że można go jeszcze było odczytać, przynajmniej, że mogła go odczytać Ayesha. Według jej przekładu brzmiał, jak następuje:

AŻALI NIE MA CZŁOWIEKA, KTÓRYBY ZDARŁ MOJĄ ZASŁONĘ I SPOJRZAŁ MI W TWARZ, GDYŻ TA JEST BARDZO PIĘKNA? ODDAM SIĘ TEMU, KTO ZEDRZE TĘ ZASŁONĘ, ZAPEWNIĘ MU SPOKÓJ I OBDARZĘ SŁODKIEM POTOMSTWEM MĄDROŚCI I DOBRYCH UCZYNKÓW.

A GŁOS ZAWOŁAŁ: — CHOCIAŻ KAŻDY, KTO CIĘ SZUKA, POŻĄDA CIEBIE ZARAZEM, WIEDZ, ŻE DZIEWICĄ JESTEŚ I DZIEWICĄ POZOSTANIESZ, AŻ LOS SIĘ DOPEŁNI. ALBOWIEM NIE MA CZŁOWIEKA, ZRODZONEGO Z NIEWIASTY, KTÓRYBY ZDARŁ TWOJĄ ZASŁONĘ I POZOSTAŁ PRZY ŻYCIU I NIE BĘDZIE NIGDY. JEDYNIE W ŚMIERCI ODSŁONIĆ MOŻNA ZASŁONĘ TWOJĄ, O PRAWDO!

A PRAWDA WYCIĄGNĘŁA RAMIONA I ZAPŁAKAŁA GORZKO, GDYŻ SZUKAJĄCY JEJ NIE MOGLI ZNALEŹĆ DO NIEJ DROGI I NIE MOGLI SPOJRZEĆ JEJ W TWARZ.

— Widzisz — rzekła Ayesha, skończywszy tłomaczenie napisu — że Prawda była boginią dawnego narodu Kôr, że na jej cześć budowano świątynie i że za nią szukano; chociaż lud wiedział, że jej nigdy nie znajdzie, szukał jednak niezmordowanie. I tak — rzekła ze smutkiem — szukają jej ludzie do dzisiejszego dnia, nadaremnie. Albowiem, jak mówi Prawo, Prawdy nie znajdą, gdyż osiągnąć ją można tylko w Śmierci.

Rzuciwszy jeszcze raz okiem na to otulone w zasłonę i uduchowione uosobienie Piękna, które było tak doskonałe i tak czyste, że wydawało się prawie, iż światłość wiekuista przyświeca z marmurowego swego więzienia, aby pobudzić człowieka do wzniosłych, eterycznych myśli, na ten sen poety o piękności, zakuty w kamień, o którym nie zapomnę nigdy w życiu chociaż czuję, że opis mój nie stoi na odpowiedniej wyżynie, aby mógł dać dokładne o nim pojęcie, wróciliśmy przez wielkie, kąpiące się w księżycowem świetle dziedzińce do miejsca, skąd rozpoczęła się nasza wędrówka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TELEGRAMY.

Zwolennicy udziału Niemiec w Radzie Ligi.

Formalną prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów zgłoszą Niemcy w grudniu bież. roku.

Praga. (PAT.) „Bohemia" donosi, że **dotychczas zgodziły się następujące państwa na przyznanie Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów: Anglja, Francja, Włochy, Urugwaj i Belgja.** Czechosłowacja wyśle w tym tygodniu odpowiedź potakującą do Genewy. Oczekują, że **Niemcy zgłoszą formalną prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów na najbliższej sesji Rady Ligi, która się odbędzie w Rzymie w grudniu.**

NIEUDAŁY MANEWR NIEMIECKI.

Paryż. (PAT.) Rokowania handlowe francusko-niemieckie zostały chwilowo zawieszone wobec tego, **iż Francja odrzuciła propozycję niemiecką związującą sprawę odszkodowań ze sprawą zawarcia traktatu handlowego.** Delegaci niemieccy oczekują obecnie nowych instrukcyj dla wznowienia rokowań.

TIRPITZ U WILHELMA.

Berlin. (AW.) Admirał Tirpitz **wyjeżdża na kilka dni do Doorn, gdzie zabawi u excesarza Wilhelma.** W związku z tem prasa socjalistyczna **wzywa rząd, aby nie dopuścił do tej podróży, gdyż narady w Doorn będą miały na celu restaurację monarchji.**

Najbliższe sesje Izby gmin.

Londyn. (PAT.) Rada gabinetowa postanowiła na wczorajszem posiedzeniu **nieodbywać przed Bożem Narodzeniem sesji parlamentu.** Z początkiem grudnia będzie zwołany parlament na sesję specjalną celem wysłuchania mowy tronowej, oraz przeprowadzenia nad nią dyskusji. Zajmie to około pięciu dni czasu. **Sesja zwyczajna parlamentu angielskiego zwołana zostanie na pierwszy tydzień lutego.**

Układ sił w parlamencie angielskim.

Londyn. (PAT.) Według ostatnich obliczeń, rezultaty wyborów do izby gmin przedstawiają się następująco: **konserwatyści 413 mandatów, labour party 150, liberali 40, konstytucjoniści 7, niezależni 5, razem 615 mandatów.**

PARTJA PRACY UDZIELA MACDONALDOWI URLOPU.

Londyn. (AW.). Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Partji Pracy **Macdonald zdawał sprawę z taktyki i polityki za czasów swych rządów.** Jakkolwiek Komitet Wykonawczy **nie był zadowolony z polityki Macdonalda,** która spotykała się z krytyką z wielu stron, wszakże dla uniknięcia możliwych zatargów i nieosłabiania powagi Partji **uchwalono, aby Macdonald pozostał w dalszym ciągu na stanowisku przywódcy Partji.** Równocześnie jednak ze względu na przepracowanie i nadwątlone nerwy b. premjera, **zaproponowano mu dłuższy urlop,** który Macdonald spędzić ma w Ameryce Południowej. Zastępować go będzie Snowden.

TRADE-UNIONY U BOKU SOWIETÓW PRZECIW POLSCE.

Moskwa. (AW.). Onegdaj odbyło się otwarcie szóstego Zjazdu Związków Zawodowych S. S. S. R. Zjazd powitał owacyjnie Trade-unionistów, przybyłych **z Anglji w charakterze gości.** W imieniu delegacji angielskiej przemawiali: Parcell, Bromley i Tillet. Bromley pozdrawiając zjazd w imieniu robotników angielskich oświadczył, że proletarjat angielski złożył niejednokrotnie dowody przyjaźni dla proletarjatu rosyjskiego, występując w obronie państwa sowieckiego w ciężkich dla ń chwilach. **Wypadek taki wydarzył się w roku 1920, kiedy angielska prasa robotnicza wypowiedziała się po stronie Sowietów w czasie wojny polsko-sowieckiej.**

ZGON MOREL'A.

Londyn. (PAT.) **Znany pacyfista angielski i poseł partji robotniczej Morel zmarł nagle w 51 roku życia.**

(Morel bawił w roku bieżącym w Polsce, gdzie wysłany został przez Labour Party dla zbadania kwestji mniejszości narodowych. W czasie pobytu w Polsce zwiedził on Warszawę, Wilno i Lwów. — Red.).

BIERNY OPÓR NIEMIEC PRZECIW TRAKTATOWI WERSALSKIEMU.

Berlin. (PAT) Berlińska radjostacja donosi: Zabiegi angielskiego ministerstwa lotnictwa, aby uzyskać zgodę Francji na zmianę postanowień **traktatu wersalskiego w sprawie wielkości i siły motorów samolotów niemieckich,** pozostały bez **rezultatu.** Jak donosi „Daily Telegraph", Niemcy, poczynając od 15 b. m., będą zezwalały na przelatywanie nad niemieckiem terytorjum **tylko takich zagranicznych samolotów, których siła motorów nie przewyższa siły motorów przepisanej w traktacie wersalskim dla samolotów niemieckich.**

8-GODZINNY DZIEŃ ROBOCZY NA TERYTORJUM SAARY.

Saarbrücke. (PAT.) Komisja rządząca okręgu Saary ogłosiła rozporządzenie wprowadzające obowiązkowy **8-godzinny dzień roboczy na terytorjum przez siebie administrowanem.**

CZY ZMIANA FRONTU AMERYKI WOBEC ROSJI?

Londyn. (PAT.) Sprawozdawca „Timesa" donosi z Waszyngtonu w sprawie mowy senatora Borah: Prezydent Coolidge był przed rokiem za wdrożeniem rokowań z Rosją, zmienił jednak swoje stanowisko z powodu groźby ustąpienia Hughesa. **Obecne pogłoski o zamierzonem ustąpieniu Hughesa są uwagi godne. Jest powód do przypuszczenia, że kapitał amerykański zmienił front wobec Rosji.** Na Wallstreet sądzą widocznie, że **kapitał amerykański ma teraz widoki korzystnej lokaty w Rosji.**

LABOURZYSTKA WYLECZONA Z UTOPJI BOLSZEWICKICH.

Londyn. (AW.) Znana członkini Labour Party, nazwana „czerwoną Emmą", Emma Goldmann, wygłosiła onegdaj pierwszą mowę po powrocie z Bolszewji. **Mowa jej była druzgocącą dla tamtejszych stosunków. Ludność rosyjska** — mówiła — **jest uciskaną przez sowiety jeszcze bardziej, niż przez carat. Wolność jest przesądem.** Oświadczyła ona, że pierwsza chce stanąć w szeregach ruchu antybolszewickiego.

Autonomja Chorwacji będzie zniesiona.

Surowe zarządzenia przeciw Radiczowcom.

Białogród. (PAT.) Czesko-słowackie Biuro prasowe. **Rząd zarządzi bezpośrednio zniesienie autonomji Chorwacji i Slawonji,** którą przywrócił rząd Dawidowicza na żądanie Chorwatów.

Wiedeń. (PAT.) „Neue freie Presse" donosi z Białogrodu: W **kołach rządowych sądzą, że nastąpią surowe zarządzenia przeciwko partji Radicza.** Organizacja partji Radicza będzie w myśl ustawy o ochronie państwa rozwiązana, a kierujące osobistości tej partji będą uwięzione.

STACIA CZANOGÓRCÓW Z MUZUŁMANAMI.

Białogród. (PAT) W okręgu Białopole nastąpiło poważniejsze starcie między Czarnogórcami a muzułmanami, wywołane następującym wypadkiem: W ostatnią sobotę dwóch synów wojewody czarnogórskiego, Łazarza Boszkowicza, na drodze do Białopola wpadło w zasadzkę, urządzoną przez bandę muzułmańską, przyczem jeden został zabity, a drugi ciężko raniony. Wieść o tym napadzie wywołała **wielkie poruszenie w miasteczku Kołaszyn,** skąd też niebawem **wyruszył parotysięczny uzbrojony tłum, celem pomszczenia ofiar.** Nie mogąc sam dzielnie przeszkodzić starciu, policja zwróciła się o pomoc do wojska. Wspólnemi siłami wojska i policji udało się przywrócić spokój dopiero nazajutrz. Z obu stron liczba zabitych i rannych jest znaczna.

Koniec wojny marokańskiej.

Sprawozdawca „Berliner Tageblatt'u" w wywiadzie uzyskanym u generała Primo de Rivery, bawiącego obecnie w Tetuanie (Marokku) dowiedział się, że operacje zdążające do utworzenia nowej linji frontu potrwają, zdaniem dyktatora, najdłużej do końca bieżącego roku. Z chwilą tą zakończona zostanie oficjalna wojna hiszpańska w Marokku. Hiszpanie liczą się z możliwością dalszych ataków Marokkańczyków, dlatego też wzmocnią pozycje, zacieśniając linję swoich stanowisk. Wobec obaw wyrażonych przez prasę francuską, że na opuszczonem przez Hiszpanów terytorjum, może powstać samodzielne państwo mahometańskie, odpowiedział Primo de Rivera, że powstanie samodzielnego państwa zależy od uznania mocarstw, teren zaś, jaki chwilowo opróżnili Hiszpanie, pozostaje nadal pod ich protektoratem, w myśl układu w Algeciras. Zresztą nie ma zgody między Kabylami Rifańskimi, gdyż wódz powstańców Abd-el-Kim ma bardzo wielu wrogów.

W sprawie polityki wewnętrznej Hiszpanji, na zapytanie dziennikarza, czy po ukończeniu kampanji marokańskiej, zostanie przywrócony stan konstytucyjny, odrzekł dyktator, że nie da się to zrobić tak szybko. Dla zabezpieczenia zatrzymanej części Marokka trzeba kilku miesięcy. Generał wróci jednak napewno w marcu do Madrytu i przywróci wtedy normalny stan rzeczy. W jaki sposób to nastąpi i jakiego wyboru dokonają nowe kortezy — tego dyktator oczywiście nie wie. Ponieważ właśnie wpłynęła prośba związku prasowego o zniesienie cenzury, zapytał dziennikarz niemiecki generała, czy prośba ta zostanie uwzględnioną. Nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi na to pytanie. W każdym razie zapewnił dyktator, że wolność prasy zostanie przywróconą przed nowymi wyborami.

Fermenty w Angorze.

Paryż. (AW.) Powstanie nowej partji tureckiej pod nazwą Nowa Partja Republikańska, oznacza **początek poważnych powikłań w Angorze.** Grupy niezadowolone z absolutystycznych rządów Kemala Paszy przygotowują się do ataku, którego wynik przedstawiać może poważne **niebezpieczeństwo dla obecnego rządu.** Opozycja, dzisiaj jeszcze niedość liczna, zyskuje coraz bardziej na sile i wpływach, gdyż nieprzyjaźnie dla Kemala Paszy usposobieni generałowie **rozpoczęli w tym kierunku agitację wśród wojsk, szukając tam poparcia.** Jako naczelny postulat nowa partja stawia **rozwiązanie obecnego parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.** Zachodzą obawy, że **opozycja nie cofnie się przed zastosowaniem nawet środków pozaparlamentarnych w dążeniu do rozwiązania parlamentu.**

Strzelanina w parlamencie meksykańskim.

Nowy Jork. (PAT.) Pisma donoszą z Meksyku: **W Izbie przyszło po gwałtownej dyskusji do wymiany strzałów. Oddano przeszło dwieście strzałów.** Przywódca robotniczy Morones i inny jeszcze poseł są ranni.

Z Meksyku donoszą, że podczas krwawych ekscesów w parlamencie nie tylko strzelano z rewolwerów, ale walczono również sztyletami.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary 5.17, Belgja 209.40, Londyn 2410, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 27.52 i pół, Praga 15.52 i pół, Szwajcarja sp. 10.50, kup. 99.50, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.58.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Ks. Infułatowi Dr. Czesławowi Wądolnemu, Przewielebnemu Ks. Prowincjałowi Janowi Borellowi, Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Świderskiemu, WPanu Stanisławowi Salezkiemu, oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Celestyna Czyncicla, lub wyrazili nam swoje współczucie, nadto WPanu Dr. Murczyńskiemu za troskliwą pomoc lekarską, składamy tą drogą gorące podziękowanie.

ŻONA Z RODZINĄ.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.